NOVAJA VARTA

Časapiś Biełaruskaj Studenskaj Korporacyi „Scorinia“

KRASAVIK 1932

Nr 2
hod 2

VILNIA. 1932

Druk. J. Levina, Vilnia, Niamieckaja vul. 22

ŹMIEST

NOVAJA VARTA

Cana asobnaha n-ru 1 zł.
Padpiska kvartalna 3 zł.

Hramadzka - Navukovaja i Literaturnaja Časapiś Biełaruskaj Studenskaj Korporacyi „Scorinia"

Adras redakcyi: VILNIA, Ostrabramskaja 11-8.

Nr. 2 | 1932 — Krasawik — 1932 | hod II.

AD REDAKCYI

U biełaruskaj publicystycy tak na Zachadzie, a ŭ bolšaj miery na Uschodzie znajšli naležnuju acenu hady vialikaha revalucyjnaha ŭzdymu, nia tolki šyrokich masaŭ rasiejskaha narodu, ale ŭsich padniavolanych narodaŭ, dla jakich carskaja Rasieja była turmoj. Majem na dumcy 1904-5 hod. U biełaruskim adradženskim ruchu heta čas pracy Biełaruskaje Revalucyjnaje Hramady, Biełaruskaje Socyjalistyčnaje Hramady, vydańnia „Našaje Doli" i h. d. Tady biełaruskaja stychija prabudziła biełaruskuju viosku i pačała arhanizavać biełaruski miastovy proletaryjat. Imiony Ciotki, Łuckievičaŭ, Burbisa, krasamoŭna kažuć nam ab kolosalnaj pracy, jakuju ŭ tuju paru adradžency zrabili. Kinienaje na narodny hrunt ziarno nacyjanalnaha i socyjalnaha adradžeńnia nie zahinuła, naadvarot rasło i raście da hetaje pary.

Palityčnaja reakcyja 1906-7 hadoŭ nia zdoleła spynić raspačataj pracy. Praŭda mahčymaści nacyjanalna-socyjalnaha vyzvaleńnia šlacham revalucyjnaj baraćby z carskim uradam, što-raz rabilisia mienšymi. Adno adnak było dla ŭsich jasnym, što raspačatuju ŭ časy revalucyjnaha ŭzdymu pracu treba viaści dalej. U inšych umovach žyćcia pryšłosia zadumacca nad źmienaj metodaŭ i srodkaŭ pracy. Usie adčuvali nieadzoŭnaść tvareńnia biełaruskaje kulturnaje i hramadzkaje bazy, jakaja-b była krynicaj nacyjanalnaha ŭśviedamleńnia dla zabyŭšahasia siabie narodu, jaki adnak hołasna damahaŭsia „ludźmi zvacca".

I takaja baza była stvorana, heta „Naša Niva" i zhurtava-

nyja kala jaje kulturnyja i hramadzkija rabotniki. Našaniŭski peryad u historyi biełaruskaha adradžeńnia znajšoŭ naležnuju acenku. „Naša Niva“ zrabiła vialikuju rabotu. Nia budziem staracca analizavać i vykazyvać na hetym miescy dasiahnieńniaŭ Našaniŭskaha peryadu. Nas cikavić adno, heta toje mienavita, jakija pryčyny vyklikali zmienu metadaŭ pracy i što pryčyniłasia da zamieny ahitacyjnaje, revalucyjnaje listoŭki, biełaruskim bukvarom, biełaruskaj knižkaj.

Pryčyny hetyja byli padyktavany, tymi žyćciovymi ŭmovami, jakija pryniaśli z saboj 1906-7 hady.

Revalucyjny ŭzdym 1917-19 h. h. skončyŭsia razhromam carskaje Rasiei. Na jaje ruinach paŭstali, kab žyć samastojnym žyćciom novyja dziaržaŭnyja arhanizmy. Šmat jakija narody zdabyli sabie niezaležnaje žyćcio.

Biełaruskamu narodu nie sudžana było zdabyć niezaležny byt. Biełaruś nia tolki nie zažyła samastojnym žyćciom, ale što horš akazałasia padzielena hraničnymi staŭpami, jakija z časam mohuć być zamieniany hranicami z kalučaha drotu...

Biazsumliŭnym jość fakt, što adnej z najhałaŭniejšych pryčyn takoha stanu, była taja, što my byli za mała pryhatavanymi, kab zdabyć i ŭtrymać toje, što jość biezcennym skarbam dla kožnaha narodu — Niezaležnaść.

Nastupnyja hady, h. zn. 1921-23, heta hady stabilizacyi novaha ładu ŭva ŭschodniaj Eŭropie. Usialakija spekulacyi na niatryvałaść hetaha ładu akazalisia, jak dahetul fałšyvymi. Razumiejecca kožny z nas zdaje sabie spravazdaču, što viakami takaja stabilizacyja tryvać nia moža.

Pamiž 1906-7 hadami, a 1921-3 i nastupnymi isnuje analohija. Jana zaklučajecca ŭ nastupnym. Jak tady, tak i ciapier naležyła zadumacca nad tym, što ŭ novych umovach hramadzkaha i palityčnaha žyćcia, treba źmianić metady i srodki pracy i baraćby za našyja ideały.

I kali konsekventnym vychadam z sytuacyi stvoranaj carskimi ŭradami ŭ 1906-7 hadoch byŭ našaniŭski peryad—to jaki-ž konsekventny vyvad vysnuć naležyła žyvučy ŭ tych abstavinach, jakija stvaryła ryžskaja miaža i nastupnyja hady?

Iznoŭ treba było viarnucca da dalejšaha tvareńnia i ŭzmacovyvańnia biełaruskaje nacyjanalnaje i kulturnaje bazy. Razumiejecca na darozie da stvareńnia takoje bazy, spatykałasia

šmat pieraškodaŭ z boku polskaha šovinizmu, reprezentavanaha praz endecyju. Ale ci hetyja pieraškody byli bolšymi ŭ paraŭnańni z pieraškodami roblenymi carskim uradam 1906-7 hadoŭ.

Polski šovinizm nanosiŭ ciažkija ŭdary našym kulturnym i ekonomičnym pačynańniam. Ale tłumačyć usie złybiady, jakija nam pryšłosia pieražyć u kožnaj halinie našaj pracy ŭdarami polskaha šovinizmu, heta ništo inšaje, jak sałodkaje samauspakaivańnie, samaašukovyvańnie.

U biełarusaŭ nia było skrystalizavanaj, adnalitaj dumki. Brakavała nam silnych nervaŭ. U pieršych hadoch my pieraacenivali siły našych vorahaŭ i adnačasna pakładali nadziei na rožnyja, pakul što „metafizyčnyja spekulacyi". Tymčasam krok za krokam tracili zdabytaje, ci to ŭ halinie našych ekonomičnych dasiahnieńniaŭ (kooperacyja) ci ŭ halinie praśvietnaj i h. d.

Pačalisia chistańni i skoki, ad adnaho niaviedamaha ŭ druhoje. Usie pačynańni biełaruskaje hramadzkaje dumki charakteryzavalisia vialikim, časta navat nieabasnavanym maksymalizmam. Zabyvalisia ludzi ab adnym, što kožny adradženski ruch, musić pierajści ŭsie etapy svajho razvićcia. Nia možna skakać u niaznanaje.

I nia treba było doŭha čakać, kab apynucca ŭ toj sytuacyi, u jakoj siańnia biełarusy na Zachadzie apynulisia.

Siańnia, jak moža nikoli, sprava biełaruskaje kulturnaje bazy ŭ šyrokim hetak słova razumieńni, jość spravaj balučaj. Nia tolki nia majem hetaje bazy ŭ Zach. Biełarusi, ale stvoranaja ŭ časy „liberalničańnia" kamunistych takaja baza ŭva Usch. Biełarusi, systematyčna rujnujecca, a jaje tvarcy nacyjanalna-kulturnyja pracaŭniki hnijuć u padvałach G. P. U.

Siańnia ŭsio musić ścichnuć. Treba mabilizavać našyja kulturnyja siły. Siańnia adna biełaruskaja škoła, adzin biełaruski maturyst — heta bolš čymsia najdalej idučy palityčny maksymalizm.

Treba padtrymlivać i budzić nacyjanalnuju śviedamaść.

Zrazumieŭšy siańniašnija umovy biełaruskaha žyćcia ŭ Zach. Biełarusi adzin vysnuć treba lohičny vyvad: čas tvaryć biełaruski pozytyvizm, jak tvaryli jaho palaki ŭ kancy XIX stahodździa i ukraincy pad Aŭstryjaj.

U pracesie histaryčnaha razvićcia narodu — nia moža być pieraskokaŭ.

LEŬ SAPIEHA — VIALIKI KANCLER LITOŬSKI

(Kaniec) *).

Słabaść svaje ajčyny Leŭ Sapieha bačyŭ takža i ŭ tym chaosie, jaki nastaŭ u relihijnych adnosinach na Biełarusi ad chviliny ŭviadzieńnia vunii, h. j. ad 1595 h. Leŭ Sapieha pačatkova adnosiŭsia da vunii kali nie spryjajuča, dyk u kožnym prypadku indyferentna. Adnak, kali vunija vyklikała zapraŭdnuju relihijnuju vajnu ŭ biełaruskim narodzie, vajna, jakaja pahražała akančalnaj śmierćciu Biełarusi, Leŭ Sapieha zmianiŭ rašuča svoj pahlad na vuniju i staŭsia jaje voraham. Heta my bačym z piśma jaho da hałoŭnaha dziejača vunii — Kunceviča, napisanym 12-ha sakavika 1622 h. Piśmo heta maje dla nas vializarnaje značeńnie nia tolki z taho punktu hledžańnia, što vyśviatlaje adnosiny Sapiehi da Kunceviča i vunii, ale pieradusim, što jana zjaŭlajecca najvialikšym pamiatnikam spradviečnaje relihijnaje tolerancyi biełaruskaha narodu, vyražanaje vusnami najvialikšaha jaho syna. Napisana jano było ŭ biełaruskaj movie i jašče ŭ XVIII stahodździ pierałumačana na rasiejskuju i polskuju movy. Pryviadu jaho tut u skaročańni:

„Niarad uvachodžu z Vašaj Miłaściu ŭ listavańnie i sprečki, ale bačučy, jak uporna tryvajecie Vy pry zdańni svaim i što nijakija uvahi nie patrapiać Vas advieści ad jaho, čuju siabie paniavoli zmušanym na biazpadstaŭnaje piśmo Vaša adkazać. Nie piareču, što ja sam prykładaŭ starańni kala vunii i pakinuć jaje było-b spravaj nierazumnaj, adnak ja nikoli nia mieŭ na dumcy, kab Vaša Miłaść mahła-b zamyślić pryvodzić ludziej da vunii hetakimi hvałtoŭnymi sposabami. Vy henaj nierazvažnaj hvałtoŭnaściu padburyli i kali tak skažu, prymusili narod Ruski da aporu i łamańnia prysiahi karalu. Ciažka Vam zapiracca ŭ hetym, bo Vas pierakanajuć padadzienyja ad ich najvyšejšym uradoŭcam Litvy i Karony žałaby na piśmie. Ci-ž Vam nia jość viedamy narakańni ludu nierazvažnaha, jakija dajucca čuć u tym, što choča jon lepš być u paddanstvie tureckim, čymsia ciarpieć hetaki ucisk svaje viery i nabaženstva... Vy, nadužyćciem svaje ŭłady, i svaimi pastupkami, kiruju čysia chutčej hultajstvam i pryvatnaj nienaviściu, čymsia luboŭju da bližniaha, byli pryčynaj i padžohaj henych niebiazpiečnych iskraŭ, jakija ŭsim nam zahražajuć pažaram zhubnym, usio traviačym. Vy pišacie, što i palityka maje k im skiravanuju uvahu, a ja dadaju, što nia tolki palityka ale i ŭrad, bo z ichniaje pasłuchmianaści vialikšyja dla kraju vynikajuć pažyčki, čymsia z Vašaje vunii. Tamu pavinny-by ŭładu svaju i abaviazki uzhadniać z zamierami ŭradu, viedajučy, što ŭłada Vaša jość abmiažavanaj i što čyny Vašy supakoju i pažytku hramadzianskamu

*) Hladzi № 1 „Novaja Varta“.

praciŭnyje, spraviadliva mohuć być uvažany za narušeńnie Majestata. Kab Vy advažylisia na štoś padobnaha ŭ Rymie abo Venecyi, napeŭna-b Vas tam navučyli, kolki treba mieć uvahi na pałažeńnie, abo palityčnyje zamiery ŭradu. Pišacie ab navaračavańni da viery adščapiencaŭ etc.; zapraŭdy, treba padumać ab ich navaračavańni, starajučysia ab tym, kab była adna aŭčarnia i adzin pastar, ale ŭ hetym treba pastupać razumna, adpaviedna da akaličnaściaŭ času, asabliva ŭ našaj ajčynie dzie zusim nia służyć sentencyja „prymušaj ich uvachodzić“. Treba, kab našaja pilnašć i žadańnie ahulnaha ab'jadnańnia apiralisia-b na asnovach miłašci pavodle słovaŭ św. Paŭły, ale vidać, što Vy addalilisia ad navuki hetaha apostała i dzieła hetaha nia dziva, što tyje, katoryja pazastavalisia pad Vašaj uładaj, vyšli z naležnaje Vam pasłuchmianaści. Što-ž datyča niebiaśpieki, pahražajučaj Vašamu žyćciu, dyk možna skazać: kožny sam pryčynaj biady svajoj. Treba vykarystoŭvać pamysnyja abstaviny, ale nia treba paddavacca nierazumnamu ŭniasieńniu, asabliva, kali idzie ab vieravyznańnie, bo tady pravadyry zaŭsiody byvajuć vystaŭleny na niazličanyja niebiazpieki. „Ja abaviazany— pišacie — naśledavać biskupaŭ i h. d.“ — Jość rečču vielmi chvalebnaj naśledavać św. biskupaŭ, napr. Złataŭsta, ale naśledavać ich treba takža i ŭ pabožnaści i ŭ navucy, u ciarplivaści i davańniu dobrych prykładaŭ. Pračytajcie žyćciapisy ŭsich pabožnych biskupaŭ, tvory Złataŭsta i Vy nia znojdziecie ŭ ich ani skarhaŭ, ani pratestacyi ani adnaje zaciemki ab pracesach i sprečkach sudovych, pieraśledavańniu, ab pazbaŭleńni žyćcia pabožnych duchoŭnych, znojdziecie tam tolki toje, što pavialičyvaje chvału boskuju, aśvietu dušaŭ ludzkich i ŭłaskavieńnie Eŭdoxii razhnievanaje na prysłužnikaŭ carkvy. Vierniemsia-ž ciapier da čynaŭ Vašaj Miłašci: u Vas poŭny ziemskija sudy, poŭny mahistraty, poŭny trybunały, poŭny ratušy, poŭny biskupskija kancelaryi pozvaŭ, pracesaŭ, protestacyjaŭ, čym nia tolki vunii ŭćvierdzić niemahčyma ale navat možna zniščyć i apošniuju luboŭ u hramadzianstvie. „Ale kali,—pišacie—niepravaviernyja na mianie advažna nastupajuć, dyk ja pamima voli, prymušany baranicca“. Zapraŭdy nia hetak vučyŭ nas Chrystos: Jon, viedzieny na śmierć, maliŭsia za svaich praśladoŭcaŭ—hedak i Vašaj Miłašci treba pastupać“!

M. Škielonak.

KRYTYČNYJA MAMENTY ŭ ZYĆCI KUPAŁY i KOŁASA — PAVODLE ICH TVORAŬ*)

U žyćci kožnaha čałavieka byvajuć mamenty abo ij daŭžejšyja peryady, jakija pryniata nazyvać krytyčnymi. Hetyja mamenty časta majuć charaktar duchovaha pierałomu, paśla jakoha ŭ dušy čałavieka pačynajecca niešta zusim novaje, abo pradstaŭlajuć saboju tolki nadłom, časovy duchovy razbrod, i paśla jaho čałaviek iznoŭ varočajecca da staroje raŭnavahi.

Jasna, što kožnaje takoje pieražyvańnie musić mieć niejkija ob'jektyŭnyja pryčyny, katoryja jaho vyklikajuć. I čym macniej dziejeć peŭnaja pryčyna, tym bolš rezkim, bolš hłybokim byvaje i toj duchovy pierałom abo nadłom, jaki čałaviek pieražyvaje.

A toje, što źjaŭlajecca zusim zrazumiełym i narmalnym u zvyčajnych ludziej, toje tym balej budzie zrazumiełym u ludziej z asabliva čutkaj, uražlivaj — tak-skazać nie narmalnaj, nie zvyčajnaj dušoj. I mo' najbolš jarkija formy majuć henyja krytyčnyja mamenty ci peryady ŭ poetaŭ, a biohrafii pieśniaroŭ usich narodaŭ i ŭsich časoŭ najlepš paćviardžajuć hety tezis.

Siahońnia my źvierniemsia da našaje biełaruskaje poezii ŭ asobach najvydatniejšych pradstaŭnikoŭ jaje, jakimi biassprečna treba ličyć Kupału i Kołasa. Ich tvorčaść najlepiej raskaža nam, što i jany mieli takija krytyčnyja mamenty, kali važyŭsia los usiaho ich dalejšaha žyćcia i poetyckaje pracy.

A toje, što akurat sioleta abodva jany kančajuć 50-ty hod svajho žyćcia, robić našyja razvažańni ab ich asabliva aktualnymi.

Pačniem z Kupały.

Kupała—syn vioski, syn chlebaroba-biezziamielnika, jaki ŭsio svajo žyćcio pracavaŭ na ziamli — na čužoj ziamli. Vuzkoje było toje koła spraŭ i intaresaŭ, u jakim začyniałasia žyćcio siam'i Kupały. Šyrejšy pramień śviatła—z „druhoha śvietu"—pranikaje ŭ žyćcio pieśniarovaje ŭ toj peryad, kali jon žyvie ŭ Biesiadach i maje dostup da bibliateki byłaha paŭstanca - kataržanina i revalucyjaniera, staroha Čachoviča. „Druhi śviet" vabić Kupału da siabie, prymušaje latucieć ab inšym žyćci, rodzić dumki ab słavie. I rodzić bunt proci taho budnaha, štodziennaha žyćcia biezziamielnikaŭ, jakija prymušany pakorna ciarpieć usialakija ździeki i kryŭdy z boku ziamlaŭłaśnikaŭ, na ziamli, katorych im daviałosia pracavać. I rviecca z hrudziej Kupałavych skarha ŭ nieba, jaho žalejka biare sumnyja tony, jakija tolki ad času da času ažyŭlaje davoli horkaja ironija. Mała novaha ŭniesła ŭ dušu poety i jahonaja praca na stanoviščy rabotnika-praktykanta na

*) (Źmiest publičnaje lekcyi, pračytanaje 6 sakavika 1932 h.).

panskich bravaroch. Mo' tolki pašyryłasia pačuccio socyjalnaje kryŭdy— z sialan na rabočych.

U 1908 hodzie Redakcyja „Našaje Nivy" vyklikaje Kupału na pracu ŭ Vilniu. Tut jon i stykajecca pieršy raz bližej z tym „druhim śvietam", ab jakim daviedyvaŭsia raniej tolki z knižak, (—bo-ž daŭniejšych adviedzinaŭ Miensku ličyć nielha: lišnie jany byli mimalotnyja i rabilisia ŭ zusim inšych varunkach). A cieraz hod z Vilni Kupała pierabirajecca ŭ Pieciarburh. I jašče jarčej bačyć jon toje niaźviedanaje, ale pryvablivajučaje žyćcio, ab jakim na vioscy tolki moh latucieć.—Jakoe-ž uražańnie robić hetaje novaje žyćcio na pieśniarovuju dušu?

Treba skazać, što žyćcio ŭ vialikich miestach śpiarša jak-by ahłušyła Kupału. U mieście jon pračuvaje byccam niešta čužoje—varožaje. I zusim nia prypadkovym treba ličyć toj fakt, što ab mieście Kupała nia piša ničoha. Miesta, ab jakim latucieŭ naš piaśniar na vioscy, i miesta, z jakim spatkaŭsia na dziele, — heta dźvie roznyja rečy. U čužoj, varožaj stychii Kupała začyniajecca ŭ sabie, jak toj ślimak u svajej šałupinie, i žyvie niejkim asablivym—zamknionym žyćciom, adharodžany ad burlivaha chodu miastovaha žyćcia. Sumna jamu na dušy,—ale heta ŭžo nia tolki toj sum pakryŭdžanaha socyjalnaj niespraviadlivaściaj sielanina-biezziamielnika, katory žaliŭsia na svoj horki los i pahražaŭ pomstaj kryŭdzicielam u vieršach „Žalejki": heta ŭžo niešta bolš šyrokaje, heta tak-zvany Weltschmertz — sum suśvietny, naviejany dumkami ab niastałaści ŭsiaho na śviecie, ab niaŭchilnym losie ŭsiaho žyvoha — śmierci, ab niaminučym kancy i ŭsiaho viedamaha nam suśvietu Kupału mučać tak-zvanyja „hłybinnyja pytańni". Jon adryvajecca ad našaje ziamli i imkniecca niekudy ŭ padzornuju dal, da sonca, da biazmiežnych prastoraŭ. I ŭsio heta vylivaje ŭ vieršach, jakija piša na miastovym bruku, i jakija zajmajuć asablivaje miesca ŭ jahonym zborniku pad nazovam „Huślar" (Pieciarburh 1910 h.).

„Sumna mnie, Boža", paŭtaraje Kupała za Słovackim. Sumna, što ščaścia ŭ hetym novym svaim žyćci na bruku vialikich miest jon nia bačyć, što naahuł nia znaŭ ščaścia nikoli. I nia vieryć poeta, kab dla jaho „ŭzyjšło kali sonca". Pesymizm panuje ŭ jahonaj dušy,—pesymizm, bo nia tolki nad im samym „nia lśniać zory ščaścia, zory sławy", ale i ŭ žyćci ŭsiaho čałaviectva bolš hora, čym radaści. „Za hodam hod, za rodam rod" idzie ŭsio tym-ža adviečnym šlacham, na jakim śmiech pieratvarajecca ŭ stohn, byt—u skon, na jakim „imhła z usich staron", na jakim u kancy čakaje—zvod. i ŭ Kupały

„Płača sonca maładoje
„Nad planetaj, nad staroju"...
„što nia tymi pucinami
„Chodziać lety za letami"...

što

„Bieznadziejna, biaztryvožna
„Cicha, zvažna, aściarožna
„Chaos hniozdy ŭje svaje,
„Vara zielle-kałatuchu,
„Poje, zvodzie Kniazia-Ducha,
„Pieradychu nie daje",

a

„Ciemra vabie zhubnym dnom"...

I rysujucca ŭžo Kupale tyja dalokija ad našaha pakaleńnia časy,

„...jak nam zorki zahasnuć,
„Miesiac nia źmienicca bolej"...

Dyk nia dziva, što ad hetaj sumnaj, pamirajučaj staroj našaj planety choča Kupała ŭciačy: kali-b mieŭ jon krylli sakolija, dyk

„Jak sokał, i ja-b mknuŭ da zor:
„Tam sonca, razdolle, prastor;
„Biaz žalu-b pakinuŭ ziamlu,
„I chatku, i dolu svaju"...

(„I viecier, i sokał, i ja...")

U vieršu „K zoram" zaklikaje poeta ŭsich da ŭźlotaŭ panad ziamlu z jaje adviečnym sumam:

„K zoram ahnistym, k pryvollu niabiesnamu,
„Vyrvaŭšy z ciny žyćciovaj dušu,
„Mčysia, nia dajsia ciarpieńniu balesnamu,
„Horda pakiń ziamlanuju hłušu!"

Kab na jaho dolu vypała ščaście volna vybrać svoj žyćciovy šlach, dyk jon

„Vokam načnicy prahledzista
„U tajniaŭ siahnuŭ-by zastavy,
„Byŭ-by sam dalaj niaźviedzistaj,
„Dalaj svabody i słavy".

(„Ščaślivaść").

Tak, pad upływam apanavaŭšych Kupału na miastovym hruncie nastrojaŭ, poeta naš uciakaje ad ziamli i ŭsich jaje spraŭ. Ale kožyn chto paznajomiŭsia z paźniejšaj tvorčaściaj Kupały („Šlacham žyćcia", „Spadčyna", asabliva-ž „Bieznazoŭnaje", viedaje, što Kupała ad ziamli nia ŭciok: jon astaŭsia viernym synam jaje i, kali šybaje dumkaj „da sonca!", „da zor!", dyk nie zatym, kab rasstacca z ziamloj nazaŭsiody, a kab u hety naš śviet ziamny pryniešci jasnatu sonca:

„Čas sonca schapici i soncam irdzieci"

— kab pakiravać čałaviectva, pakiravać narod biełaruski

„na šlachi pad ściahi krasy i svabody",

jak kaža jon u adnym z vieršaŭ svajho najnaviejšaha zborniku „Bieznazoŭnaje".

Sto-ž vyrvała Kupału z taho duchovaha stanu, u jakim jon apynuŭsia ŭ pieršyja hady svajho miastovaha žyćcia? Sto viarnuła jaho — da ziamli?

Jošć u „Huślary" vierš, u jakim Kupała sam vyjaśniaje nam hetuju psycholohičnuju zahadku. Heta — „Son".

Jak Dante ŭ svajej „Boskaj kamedyi“ błukaŭsia ŭ symboličnym ciomnym lesie, tak i ŭ svaim „Śnie“ zabłudziŭsia Kupała:

„Ja lesam šoŭ; jakajaś zmora
„Viała pa im moj śpiačy duch,
„A les byŭ ciomny, jak dno mora,
„Jak mora dno, byŭ niem i hłuch“.

Nia ciažka dahadacca, što ŭ Kupały symbolizuje hety „ciomny les“: heta—usie tyja błukańni ŭ suśvietnych pytańniach, raźviazki jakich Kupała šukaŭ, ale znajści nia moh. I voś, zmorany biaspłodnym šukańniem, poeta—u śnie, jak i na javie, — čysta zmohsia i ŭžo dumaŭ, što adzinym vychadam dla jaho budzie — śmierć:

Ja zabłudziŭ, i strašna stała
Mnie ŭ hetaj ciemry adnamu;
Dy buraj nieba rahatała...
I ŭzdumaŭ ja: pamru važmu!

I jaho ŭžo — „Nadzieja z vieraju niamieli...“

U hetym stanie źniamohi i strachu śmiarotnaha pryjšło, adnak, k Kupale vybaŭleńnie:

Tady, jak z nieba, ci z ziamli,
Jakajaś cień padchodzie ŭ bieli,
Takaja, byccam znaŭ kali,

I kaža mnie: „Čaho, syn mira,
„Upaŭ tak sercam i dušoj?
„Ja - pieśnia, a vo—maja lira!
„Biary nas! chočam być z taboj!

„I strach žyćcia ciabie astavie,
„I bor pačnie šumieć žyćciom;
„My śled prałožym tabie k słavie,
„čaho žadaŭ, my ŭsio dadziom!“

I — dziva! błud i strach moj złoman:
Les praśviatleŭ, zahamaniŭ,
Mnie staŭ paniacien puščy homan...

P i e ś n i a vyvieła Kupału z błudnaha lesu—z błudnaha koła biezadkaznych pytańniaŭ, adviečnych, nieraźviazanych problem. Pieśnia — tvorčaść poetyckaja, siłu i značeńnie jakoje ŭśviedamiŭ sabie Kupała jak-raz u hetyja hady duchovaha raźbrodu na miastovym bruku. A uśviedamleńnie hetaje, jak i papiarednija muki błukańnia, dało ŭsio toje-ž miesta: bo tut Kupała padpaŭ pad dziejańnie kulturnych upłyvaŭ i z boku „našaniŭskaj“ siam'i pracaŭnikoŭ na nivie biełaruskaha nacyjanalnaha adradžeńnia, i z boku čužych literatur, i ŭreščie — z boku žyvych pradstaŭnikoŭ hetych literatur (V. Brussov, Balmont i inš.), z jakimi naš poeta stykaŭsia ŭ Vilni, a paśla i ŭ Pieciarburzie. Ślimak vylez iz svajej šałupiny, i śpiarša soniečnaje śviatło aślapiła jaho; ale paśla tyja-ž žyćciadajnyja pramieńni Sonca — Kultury raskryli pierad im usiu

krasu suśvietu i pakazali šlach, pa jakim naš poeta i pajšoŭ u dalejšym žyćci—radasny, śvietły, soniečny, tvoračy — pa vyražeńniu Słovackaha — novy śviet—śviet „myśli i ducha”.

Tak minuŭ u Kupały jaho krytyčny mament, jaki hetak jarka adbiŭsia ŭ jahonych tvorach. Pieražyŭšy hety mament, Kupała vyjšaŭ z jaho tolki dužejšym, čym byŭ raniej, bo śviadomym svajej tvorčaj siły i źviazanaha z joj abaviazku być Budzicielem-Prarokam svajho Narodu.

U inšych varunkach i dziela inšych pryčyn pieražyŭ svoj krytyčny mament Kołas.

I Kołas pieraciarpieŭ zmałku let usie niahody harotnaha žyćcia mužyka-biezziamielnika. I ŭ jaho pieršyja słovy, z jakimi jon vyjšaŭ na poetyckuju nivu, heta byli słovy abureńnia i pratestu proci panavańnia socyjalnaje kryŭdy, proci tych, chto biespasredna źjaŭlajecca vinavajcam mužyckaje niadoli (vierš „Voraham“). Bolš taho: u toj samy čas, jak Kupała prakładaŭ sabie šlach da paźniejšaje słavy, žyvučy na voli, — Kołas u praciahu troch doŭhich hadoŭ mučycca ŭ ścienach mienskaha vastrohu, zasudžany na hetkuju žorstkuju karu za arhanizacyju nielehalnaha biełaruskaha vučycielskaha sajuzu. Kołas nia słovam tolki służyć svajmu narodu, ale i dziełam, a za heta musić prymać udary ad „panoŭ pałažeńnia“. I jon prymaje ich z niazvyčajnaj stojkaściaj. U praciahu trochhadovaha vastrožnaha žyćcia poeta, zusim naturalna, sumuje pa voli i hety sum vylivaje ŭ svaich vieršach, jakija i składajuć hałoŭnuju častku pieršaha zborniku tvoraŭ jaho pad nazovam «Pieśni žalby» (Vilnia, 1910 h.) Ale nidzie, ni ŭ vadnym vieršu my nia znojdziem vyjaŭleńnia duchovaha ŭpadku ŭ Kołasa: d u c h j a h o k r e p k i, v o l a k b a r a ć b i e — n i a z ł o m n a j a, r a ŭ n a v a h a d u c h o v a j a — n i e p a r u š n a j a. Ani vastroh, ani paźniejšyja ciažkija pieražyvańni biezrabotnaha vučyciela, ani ŭrešcie doŭhija hady žyćcia na čužynie (u Kurskaj huberni) nia zdoleli sahnuć jaho hordaha karku, nia zdoleli skryvić jahonaha piaśniarskaha šlachu. I ažno da taho ščaślivaha dla Kołasa dnia, kali jon—paśla Vialikaje Revalucyi — viarnuŭsia z čužyny na Baćkaŭščynu, jak tryumfatar, my nia bačym ani ŭ jahonym žyćci, ani ŭ jahonaj tvorčaści nijakich znakaŭ kryzisu, pierałomu.

Krytyčny mament dla Kołasa prypadaje na čas jaho žyćcia ŭžo na Baćkaŭščynie — p a ś l a R e v a l u c y i. A sparadzili jaho tyja hłybokija źmieny, katoryja Kołas znajšoŭ, viarnuŭšysia, u rodnaj vioscy.

Što-ž tamaka stałasia?

Na pieršy pahlad, ničoha takoha, što mahło-b baluča ŭderyć na čułych nervach piaśniara. Vajennyja i revalucyjnyja padziei astalisia ŭžo zzadu. Vioska zdabyła ŭžo ziamlu, ab jakoj latucieła, za jakuju dla jaje zmahaŭsia niekali j sam Kołas, jak siabra Hramady. Ruiny pačali adbudoŭvacca. Zaniapały dabrabyt—uznaŭlajecca. „Zabrany Kraj“— Biełaruś — zdabyŭ volu, pačaŭ budavać svaju, choć abmiežanuju, dziaržaŭnaść, jak siabra Sajuzu Savieckich Socyjalistyčnych Respublik.

Dyk u čym-ža sprava? Š t o - ž t a k b a l u č a ŭ z v a r u š y ł a, u r a z i ł a d u š u K o ł a s a?

Peŭnie kožnamu davodziłasia pieražyvać u žyćci svaim mament niejkaha hłybokaha, balučaha rasčaravańnia, kali — praz doŭhija hady adsutnaści — čałaviek varačajecca da miesca, dzie praviŭ svaje dzicia-

čyja hady. Duša hetak rviecca tudy, hetak začaravana ŭspaminami ab daŭnych-daŭnych radasnych, bieskłapotnych pieražyvańniach, achutanych niejkaj rožavaj dymkaj-tumanam. I pierad vačyma tak jarka, zdajecca, paŭstajuć abrazy rodnych, miłych sercu miesc, što čałaviek moh-by točna apisać, jak vyhladaje kožyn kutočak. Ale voś — my pryjechali. Chata — niby taja, ale nia taja: niejak zmaleła, ujechała ŭ ziamlu, — i ŭsio ŭ joj zmaleła. Vybiahaješ u sadok, na pole, u lasok, dzie, zdajecca, kožnaje dreŭca, kožny kuścik tabie znajomy, — i tut nia toje: niejkaje inšaje, choć padobnaje, niejkaje čužoje, dalokaje. I voś minułaje ŭ vadzin mament pamiorła. Pamiorła, bo tady my inšymi—dziciačymi vačyma ŭziralisia na ŭsio, bo inšy nastroj panavaŭ u dušy, inšaj mierkaj mieryli ŭsio, — a ciapier i pahlad na ŭsio novy, i nastroj ŭžo nia toj, i mierka da mierańnia—inšaja. Dyk i ŭsio inšym zdajecca, usio maje inšy, nia toj stary, voblik, inšaje vyražeńnie. I staroje ŭžo— sčezła: jaho niama, bo toje, što žyło ŭ našych latunkach, razbita žorstkaj realnaściaj — i n š a j.

Kali kožnamu viedamy padobnyja pieražyvańni, kali kožyn moh pačuć bol ad źmieny vobliku, vyrazu daŭno-daŭno nia bačanych rodnych miesc, dyk i pahatoŭ taho musiŭ jašče jarčej pieražyvać heta Kołas. Bo-ž jakraz v o b l i k, v y r a z rodnaje vioski za čas niabytnaści u joj Kołasa, za čas vajny i revalucyi — rezka źmianiŭsia. I duch Kołasa, jaki nie paddavaŭsia ŭpłyvam hłybokich źmien, što stavalisia navokał jaho ŭ praciahu dziesiatkaŭ hadoŭ, jakoha nie mahli sahnuć žorstkija ŭdary asabistaha losu, — p a d u p ł y v a m h e t a j l e d ź u c h o p n a j ź m i e n y v y r a z u r o d n a j v i o s k i n i e ŭ s p a d z i e ŭ k i z a c h i s t a ŭ s i a. I, jak sejsmohraf zapisyvaje na papiery najmienšyja ustrasieńni na ziamnoj kuli, tak zapisała hety mament duchovaha razbrodu Kołasa — tvorčaść jaho.

Krytyčny mament u žyćci i tvorčaści Kołasa prypadaje na 1921 h. Jašče hady za dva da hetaha—u 1919 hodzie—Kołas u Kurščycie tužyŭ pa rodnym kraju, latuceŭ ab pavarocie da jaho:

Čas prachodzić, žyćcio hinie
U tałačečy na čužynie
　　Za kavałak chleba;

A kudy jašče zakinie
Dola-hora ŭ złoj časinie?
　　Adkažy ty, nieba!

Adkazać jano nia choča,
Tolki viecier zarahoča
　　I zarvie žałobna;

Dy ŭsio honić chmar vałokny
I bubnić, bubnić u vokny
　　Doždž chałodny, drobny...

(„N a č u ž y n i e“ 22-X 1919).

I voś — kaniec jaho tulańniu na čužoj ziamli! Jon — „u paloch Biełarusi“. Jon horača vitaje rodnu ziamlicu:

Dzień dobry vam, lasy i dali,
Prastory cichija ziamli!
Ja znoŭ sredź vas, pahorki-chvali,
Pałoski ćmianaje ralli!

A pieršaje ŭražańnie ad usiaho, što adkryvałasia pierad vačyma poety, — radasnaje, zdavolenaje:

Kudy ni hlanie majo voka, —
Usio poŭna zhody, dabraty...
Ty maješ vyhlady praroka,
Naš kraj pakuty, kraj śviaty!
(„U paloch Biełarusi“ 1921).

Ale heta — tolki napačatku. Heta jšče toje, što Kołas sabie pradstaŭlaŭ, jak pavinna być. Zapraŭdnaść — paśla hłybiejšaha paznańnia jaje — akazvajecca niejkaj inšaj... I ŭ tym-ža 1921 hodzie — 20 žniŭnia — Kołas daje takija „Rodnyja malunki“:

„...lahli nad krajem
Chmary-navalnicy,
Rubiažoŭ niama im,
Im niama hranicy!

Vyjdzieš ty ŭ darohu,
Dal ciabie žachaje
I malitvy k Bohu
U sercy vyklikaje...

...Napłyvuć tumany
Horkaje niadoli
I kujuć kajdany
Ciažkaje niavoli

Ty idzieš skroź cierni,
Upieradzie—kamieńni,
Siaješ praŭdy zierni,
Raźbivaješ źvieńni

Łancuha lichoha,
Skavanaha złymi.
Ciažkaja daroha:
Ty aputan imi!

Radaść ty pačuješ,
Jak łancuh parviecca, —
Dy ty znoŭ harueš:
Znoŭ źviano ŭplaciecca

Ŭ šnur ahidły hora,
što kanca nia maje,
I ciapier, jak ŭčora,
Serca smutak znaje.

Kavali druhija,
A łancuh — toj samy:
Pieśni ŭsio staryja
Nieadžytaj hamy...

Łancuh — toj samy, tolki skavany druhimi kavalami, — dahledziła čutkaja duša Kołasa ŭ biełaruskaj vioscy, na ziamli biełaruskaj. Jak-ža heta piarečyć pieršamu uražańniu, jakoje bačyła, što „ŭsio poŭna zhody, dabraty“! I niejkaja tryvoha rodzicca ŭ sercy Kołasa: dziŭnyja melodyi vyzvaniajuć jamu ŭ načy šybiny chaty i zasnuć nie dajuć.

U chacie cicha, navat žudka.
Łović zyki vucha pudka:
Zvonić šybka štoś žałobna —
Drron-drron! cicha brazhacić
Čuć sčakaŭšy, novym zvonam,
Nizšym tonam
Tak-ža pudka, tak-ža drobna
šybka novaja źvinić...

Niama vietru, ŭsiudy cicha i
šyby-ž zvoniać. Što za licha?
Chto ŭ ich stuknuŭ? Chto čapaje?
Ci to znak chto choča dać,

Što zhubili my darohu,
B'je tryvohu,

Chodzić, ŭsich praściarahaje
I nakładvaje piačać.

Na šlachi, darohi tyja,
Dzie kryžy zhnili staryja,
Ci zumysłu pazdymali,
Jak adžyŭšyja svoj čas?

Chto taki jon? Nieviadomy,
Nieznajomy,

A mo' dzie i sustrakali,
Mo' z im bačyliś nia raz?...

I ścišna, smutna robicca ŭ dušy Kołasa. Niejkaja novaja siła—mo jakraz tyja „kavali druhija", što kujuć „stary łancuh',— zapanavała nad palami biełaruskimi. Tryvohu siejeć jana miž ludźmi, bo źmianiaje voblik vioski: źnimaje na rosstaniach kryžy staryja, „jak adžyŭšyja svoj čas", budzić — zamiest supakoju i peŭnaści siabie — niejki tryvožny nastroj. I ŭ pieśni šybaŭ čujeccą Kołasu ni to žałoba, ni to hnieŭ...

A ŭ nastupnym vieršu z taho-ž času, napisanym 25 vieraśnia 1921 hodu i źmieščanym razam z papiarednimi, u zborniku „Vodhulle" (Miensk, 1922), Kołas užo bolš vyrazna bačyć, jak niejkija „Cieni-strachi" šnurujuć pa rodnych paletkach:

Viečar blizka, žar spadaje.
Z ciomnych ščylin chtoś niaznany
Cieni-strachi vyklikaje,

Štoś im šepča, štoś kivaje,
Dy tajomna, niačytana...
Śmiech viasioły źbieh niaždana

Z taho lesu i pahorku,
Z tych łahčynak i kurhanu.
Smutkam pole čuć zatkana,

Smutak chodzić panadvorku.
Puciavinkaj praz razorku
Skača myška pałachliva

I šukaje svaju norku
Na miažy kala atorku
I źnikaje dzieś maŭkliva.

Ja idu, hladžu i — dziva:
Ci raniej taho nia bačyŭ?
Usiudy stała niejk pužliva
I tryvožna-bajaźliva!
Źmienu hetu ja zaznačyŭ.
Chto-ž vyraz toj pierajnačyŭ?

Daremna na apošniaje pytańnie šukaje Kołas adkazu ŭ usich, kaho ni spatykaje:

— Čapla! čapla! stoj! — hukaju:
Ty nia viedaješ, skažy ty,
Ci ja sam strachi šukaju,
Sam ich vobrazy stvaraju,
Ci tym stracham ŭsie spavity?

Ale ani čapla, ani try spatkanyja varony, ani starcy, što nasustreč dybajuć — nia mohuć abo nia chočuć ničoha adkazać... I ŭ vyabražeńni poety

Cieni stali bolš hustyja,
Mnohałučny, niasčyślony,
Mnohaznačny, choć pustyja,
Vielmi strašny, bo niamyja,
Pad piačaćciu ŭsie zamkniony.

Usio chavaje svoj „vyrazny tvar", usio jak-byccam raspłyvajecca, hublaje svaje abrysy. I ŭ hetaj niavyraznaści—asablivaja žachlivaść.

Cieni-strachi vypaŭzajuć.
Ich nia bačyš, pračuvaješ;
Stoś čarujuć, zaklinajuć
I tajomna pahražajuć...
Čym? — ŭ tym siła, što nia znaješ.

Hetak duchovy stan poety adbiŭsja ŭ jahonych vieršach, pisanych u krytyčny mament. Ale nia byŭ-by Kołas starym revolucyjaneram, zahartavanym u šerahach Biełaruskaje Hramady, kali-b paddaŭsia hetamu dziŭnamu, chvarabliva-nervovamu nastroju, vyklikanamu „novym vyrazam" vioski. I Kołas jamu nie paddajecca: navakoł burlić žyćcio, navakoł budujecca nie̮šta novaje, — budujecca z vializarnym tvorčym razmacham! Dyk siłaj svajej hartoŭnaj voli adkidaje piaśniar usie sumlivy, usiu tryvohu, usiu niapeŭnaść.

Vy čujecie chvalaŭ žyvych nabiahańnie?
Pryhledźciesia: novyja dni
Na vas pazirajuć u iskrach śvitańnia,
I śvieciać druhija ahni!

(„Pokli̮č").

Praŭda, hety vierš napisany pierad padanymi vyšej, bo 11.VI. 1921 hodu, ale źmieščany ŭ zborniku „Vodhulle” paśla ich. A dalej kančaje zbornik niazvyčajny ŭ Kołasa pa svajej kipučaj sile vierš „Biełaruskamu ludu“—z novym lozunham-kličam:

Zmoŭkni ty, ścichni, pieśnia pakuty,
Zavarušysia naš kraj!
Lud biełaruski! Rvi svaje puty!
Novuju pieśniu śpiavaj!

„Novaj pieśniaj“ zamykajecca ŭ Kołasa jaho krytyčny mament. I z daŭniejšym supakojem, poŭny tej harmonii duchovaj, jakuju sam raŭnavaŭ kaliś da „pieśni choraŭ“, maluje Kołas šyrokija pałotniščy, apracovyvajučy i zakančyvajučy svaje cudoŭnyja poemy „Novuju Ziamlu“ i „Symona Muzyku“. Ale — na staryja, davajennyja temy, jak starymi źjaŭlajucca i matyvy jahonaje trylohii „U paleskaj hłušy“.

Tak zakončyŭsia kryzis u Kołasa.

Apošnija hady i Kupała, i Kołas nia šmat dali novaha. Z isnujučaj realnaściaj zžylisia. Ale najnaviejšyja padziei ŭ B. S. S. R. iznoŭ uskałamucili ichniaje žyćcio.

(Praciah budzie).

13. XII. 31 h.

Jak možna było pradbačyć, kampanija „Bieł. Krynicy“ praciŭ Korporacyi „Scorinii“ i jaje paasobnych siabraŭ, kampanija pravakacyi i insynuavańnia, znajšła svajo recha ŭ B. S. S.

Zajava prezydyjumu Korporacyi, što jaje staršynia i adnačasna presavy referent „ABSA“ nie niasie adkaznaści za „Biuleteń“ ABSA, była tym konikam, na jakim pajechać zachaciełasia ludziam prosta abo ŭkosna zaležnym ad „Bieł. Krynicy“, jak peŭnaha hramadzkaha centru.

U suviazi z uspomnienaj zajavaj, źmieščanaj u žniŭni m. h. u „Bieł. Zvonie“,—tolki pa 4 biaz mała miesiacach pačało pravodzicca śledztva. Hetaje spaźnieńnie tłumačyć chiba treba adsutnaściaj hieneralnaha prakurora - rekvizytara.

Hr. Šutovič, viadučy śledztva, chacieŭ z uporam, hodnym lepšaj spravy, znajści zaležnaść miž źmieščanaj zajavaj a „palicejskim učastkam”. Takaja pastanoŭka spravy, kab nia viedamaje ŭsim „taŭkactva“ śledčaha ahienta, a zdruhoha boku, jaho adnak dalokazornaść (pravodziŭ revizyi ŭ tavarystvie žančyny) mahło-b skončycca sumna daloka raniej.

Razumiejecca, usie hetyja revizyi byli pustoj farmalnaściaj. Sutnaść spravy kryłasia ŭ inšym. Jak pisała „Bieł. Krynica“, treba było biełarusaŭ studentaŭ padzialić, kab paśla stud. Malecki ŭ „Шляху Моладзі“ moh „skansalidavać“ takoje biazdonnaje hłupstva, jak toje, što ciapier isnujuć dźvie biełaruskija studenskija varožyja sabie arhanizacyi.

Što šmat chto z pasiarod studentaŭ biełarusaŭ voraža adniesiecca da K! Scorinii, heta—fakt. Ci varoža adnosicca Sajuz, jak sarhanizavanaja całaść, heta jašče pytańnie. Ale kateharyčna možam zajavić, što ani Korporacyja, jak całaść, ani paasobnyja jaje siabry nikoli nie ŭstasunkovyvalisia da Sajuzu varoža i na budučyniu varožych adnosin u ich nia budzie. Sto za meta kryjecca ŭ padobnym „dzialeńni” trudna zrazumieć. Zusim niezrazumiełym astajecca imknieńnie niekatorych ludziej havaryć ad našaha imia.

Ahulny Schod B. S. S. adbyty 13. XII. 31 h. na doŭha astaniecca prykrym dokazam taho, jak niekatoryja biełaruskija hramadzkija hrupy, kirujučysia vyklučna svaimi egoistyčnymi namierami, nia spyniajucca navat pierad sprobaj razbićcia studenskaj arhanizacyi.

Bo-ž jasna kožnamu, što najbolš varožaje vystupleńnie nia tolki suproć „Biuleteniu”, ale navat suproć samaha ABSA, nia pryniasło-b tolki škody, kolki škody moža być z razbićcia B. S. S. Bo-ž raz nia budzie padstavy ABSA – našaha Sajuzu, dyk nia budzie i ABSA: kaho-ž ABSA budzie tady abjednyvać?

Treba jašče adznačyć naiŭnaść i palityčnuju biazhramatnaść—pačynalnikaŭ-štabavikoŭ“ i vykanaŭcaŭ-„taŭkačoŭ“ usiaje revalucyi.

Pryčepkaj byŭ „Biuleteń“. Jaho źmiest i zajavy mieli jaŭna palityčny charaktar. Nichto nia može vymahać salidarnaści z padobnymi enuncyjacyjami ad usich studentaŭ, majučych daloka nie adnolkavyja pahlady na palityčnuju taktyku, a tym bolš ad taho, chto farmalna adkazyvaje za źmiest Biuleteniu, vypuščanaha biez jahonaha ŭčaścia. Naadvarot: nieabchodna było zapratestavać praciŭ padobnaje formy presavaha vystupleńnia, bo-ž heny „Biuleteń“ škodzić usiamu studenstvu biełaruskamu, zdabyvajučamu aśvietu ŭ Polščy.

Pryznaje heta Revizyjnaja Kamisyja i Urad B. S. S., kali ŭ svajej zajavie kaža „nie ŭvachodziačy ŭ źmiest Biuleteniu“. — Chrabryja ludzi. U što-b jany chacieli „ŭvachodźić“? U toje, z jakoj fabryki papiera ŭžyta da druku. Ci kolki farby pajšło na druk? „Муху видали, а слона не приметили“.

Tut adnačasna i vyłazić navierch usia tendencyja pačynalnikaŭ razvału Biełaruskaha St. Sajuzu.

Sieŭšy na „biuleteńskaha konika“ niekatoryja z pasiarod siabraŭ sajuzu pačali šalonuju eskapadu.

Nieakiełzany „konik“ nios ich u šalonym halopie tak doŭha, až dastaŭ dychavicy. Pryšłosia z „konika“ zleźci i apynucca ŭ nastupnaj sytuacyi. Za daloka zahalapavalisia, i nia było achvoty viartacca; dalejšaj eskapadzie pieraškadžaje dychavičnaść „konika”. A tymčasam vytvaranaja ŭ Sajuzie atmasfera sapraŭdy prypaminaje atmasferu „maralnaje visielnicy“.

Pryhledźmasia samaj eskapadzie, jana prypaminaje filmovy abraz.

Sklikajecca na 11. XII. 31 h. Nadzvyčajny Ahulny Schod B. S. S. Pierad hetym končyŭ revizyju hr. Sutovič i pry pomačy „štabavikoŭ“ farmuluje rezalucyju Revizyjnaje Kamisyi, u jakoj prapanuje Ahulnamu Schodu pryniać pastanovu, zabaraniajučuju siabram Sajuzu naležać da Korporacyi Scorinii. Abasnavańni rezalucyi skandalnyja. Za zło biarecca J. Zianiuku, što jon u svaim artykule padzialiŭ studentaŭ na chadekaŭ i radykałaŭ, jak byccam heta było niejkaj tajnicaj i nie adkazyvała

praŭdzie. Ale najvažniej—heta zajava Prezydyjumu Korporacyi. Kamu jana paškodziła? Pry hetym hr. Sutovič tak siabie trymaŭ, užyvaŭ takich niedapuščalnych matyvaŭ, jakija vyzvali vielmi vostruju reakcyju. Być moža ŭ asiarodziščy, ŭ jakim žyvieć hr. Sutovič, usialakija sposaby baraćby dapuskajucca, ale nie pavinien jon byŭ mieć peŭnaści, što per analogiam udasca jamu biezadkazna kidać pluhavyja insynuacyi na inšych, u inšym asiarodziščy. Reakcyja z boku cmlt. Markieviča, choć prykraja ŭ svajoj formie, ale zrazumiełaja i vytłumačanaja ŭ svaich matyvach. Apošniaje słova skaža Akademicki Sud. Jon taksama ścvierdzić ci mahčymyja padobnyja insynuacyi, na jakija sabie pazvoliŭ hr' Šutovič.

Ahulny Schod pad moralnym teroram „roznych „idijolohaŭ" i hypnozam doŭhaj presavaj akcyi „Bieł. Krynicy" pryjmaje prapanovu Rev. Kamisii. Prychodzić incydent, pastanaŭlajecca bajkot. Adno tut maleńkaje sprastavańnie. Niapraŭdaj źjaŭlajecca toje, što pastanova ab bajkocie była pryniata praz aklamacyju. Na što śviedama publična kazać nia praŭdu?

Słovam, pieramoha, što nazyvajecca. Naša „stuprocentova klęska". Daju hołas tym, jakija ŭ zachopleńni až sa skury vyłazili, radujučysia z adniesienaj pieramohi. Dla objektyvizmu treba skazać, što jošć tam i bolš spakojna-realnyja hałasy. A ŭsie hetyja hałasy tak cikaŭnyja, tak charakternyja, što až prosiacca, kab ich vydrukavać, jak dakument chviliny.

Ab dniu 13. XII. 31 h.—piša, St. Stankievič dasłoŭna hetak: „Dzień histaryčny. Dzień pieramohi sapraŭdnaj biełaruskaj nacyjanalnaj ideolohii". Ale chtości, dobra znajučy „sapraŭdnuju ideolohiju" St. Stankeviča, da jahonaha tekstu dadaje adno słova: „z zaściarohaj".—Hetym słovam jon skazaŭ bolš, čym dumaŭ.

Pačynajucca brudnyja napady „roznych sarokaŭ" na tych, jakija nia chočuć paddacca moralnamu teroru hrupki. Hetyja napady znajšli naležny adpor.

Zapanavała ahulnaje „gaudium".— Dzivicca tolki treba, jak biednyja „skaryncyki" jašče chodziać pa śviecie.

Ahulnamu „gaudium" nie paddaŭsia całkom tolki „tajomny „X" (M. Tulejka). Jak prystała na „idijoloha", jon zaklikaje da dalejšaje baraćby, uvažajučy, što pa 13. XII. 31 h. nastupiła tolki pieradyška. Dajem hołas jamu.

„Jedu na śviaty", piša jon, heta fakt nie mała važny. „Usim kaležankam i kaleham „зычу" viasiołych śviataŭ!!! Kaležanki i kalehi, nabirajcie siłaŭ u doma (naješciesia dobra; j e š c i e kaŭbasy, syr, masła...) a heta kab pryjechaŭšy z novymi siłami ŭderyć u praciŭnuju nam usim Skarynačku". — Jak bačycie, adnak dalokazorki „idijoloh" viedaje, što baraćba nie zakončana. Nie zdavalniacca pieršymi linijami akopaŭ, zajmać druhija treba.

Praŭda, modyfikuje značna sposaby baraćby: zamiest hranat, šrapnelaŭ, radzić užyvać kaŭbasy, syr, masła. Nia viedaju, ale ma być „X" pryznaje tolki... chimičnuju vajnu.

Nia treba ad M. Tulejki vymahać bolš. Styl ćviaroza-realny. Prykazka kaža, što čałaviek, to styl. A M. Tulejka taki-ž čałaviek. Mahli-b jašče šmat što zacytavać z jaho „idijolohičnych nakazaŭ". Ale čym dalej

ŭ les, tym bolš droŭ. Tajomny „X“ nia ŭstrymovyvajecca ni pierad čym. Svaje nie abmytyja ruki sadzić u pryvatnaje žyćcio kaležanak i kalehaŭ. Nie abminaje pieršaj-lepšaj plotki, ŭsio, što ślina niasie na jazyk, vypisyvaje; škada ciabie, Michaś! Až ŭreščie, jak-by ŭspakoiŭsia z pisańniem.

Ale samaje prykraje ŭ hetym, što M. Tulejka aśmielajecca budavać „moralnyja visielnicy“. — Treba mieć choć na kapiejku pačućcia adkaznaści i pryzvaitaści, dy ŭreščie śmiešnaści. Ci-ž nia sam budaŭničy pieršym kandydatam na takuju visielnicu? I kaho jon viešaje? Heta tych, jakija nie bajkatujuć „skaryncykaŭ“.

Słoŭ paru ab bajkocie. Ad samaha pačatku bajkotu praviaści nie ŭdałosia. Nia možna farmalnym nakazam parvać hłybiejšyja suviazi, jakija ludziej miž saboj viažuć. Razumiejecca dla „moralnych visielnikaŭ“ plavać na ŭsialakija suviazi. Bajkot tvoryć takija nienarmalnaści, jakija podlać maładyja dušy. Ci narmalnym jość toje, što najbližejšyja „moralnym visielnikam“ bajkatujuć tolki bajučysia moralnaha teroru. Jak tolki bačać, što hety teror nia visić nad ich hałavoj, ab bajkocie zabyvajucca. Takim čynam ludzi pazbaŭlajucca cyvilnaje advahi i pastupajuć vielmi časta na razrez kardynalnym vymahańniam ludzkoha honaru. Chvilinami bajkot pryjmaje karykaturalna—niezdarovyja formy; čamuści hr. Karuza pastanaviŭ nas bajkatavać. Heta jaho pryvatnaja sprava. Ale kab dziela hetaha pavažny čałaviek mieŭ zachovyvacca jak dzicia, heta śmiešna. A ci nia jość śmiešnym usie krutyja pavaroty hr. Karuzy pry spatkańni npr. sa mnoj. Raz npr. hr. Karuza pierada mnoj schavaŭsia ŭ bramu na Zamkavaj vulicy, što ja asabista pry śviedkach ścvierdziŭ.

Navat pavažnyja ludzi nia majuć advahi hlanuć u vočy, bo nia majuć unutry abasnavańniaŭ dla svajho pastupańnia.

Farmalna bajkot skončyŭsia anulavańniem praz Kuratara sajuzu pastanovaŭ schodu z dnia 13. XII. 31 h. Naiŭna było-b dumać, što hetym samym faktyčna skončycca bajkot. Jon budzie i dalej tryvać.

Budzie tryvać dziela taho, što imienna biezadkaznyja adzinki vy tvaryli ŭ Sajuzie atmasferu „moralnaje visielnicy“.

Jakija z hetaha vyvady?

Da hetaje pary razbivali i rujnavali biełaruskija hramadzkija ustanovy „biazbožnyja“ ruki „komikaŭ“.

Ciapier za takuju-ž taktyku, aśviaciŭšy jaje paśviačonaj vadoj, chapiłasia „Bieł. Krynica“ i jaje padhałoski. Kampanija hetych ludziej jaŭna viadzie da likvidacyi Sajuzu.

Nad hetym varta zadumacca. Da hetaha nielha dapuścić. Kab da hetaha nie dapuścić, treba ačyścić Sajuz ad usialakaha rodu „visielnikaŭ“. Nia viešajma ich na zbudavanaj imi samimi visielnicy. Lepš niachaj adyjduć i zajmucca bolš pradukcyjnaj pracaj, čymsia biazupynnyja intryhi.

Razvićcio i pracazdolnaść Sajuzu vymahaje „moralnaha razbrajeńnia“. U imia žyćcia supolnaje nam usim arhanizacyi — musić ścichnuć ŭsio. Inakš—budzie viedama, chto za heta adkaža.

J. Zieniuk.

NAŠ SPORT.

Prahladajučy niadaŭna staryja numary „Studenskaj Dumki“ natrapiŭ u „chronicy“ na zaciemku pryblizna hetkaha źmiestu: A.B.S.A. atrymała ad arhanizacyjnaha kamitetu studenskaj olimpiady zaprosiny na pryniaćcie ŭdziełu u hetaj olimpiadzie. A.B.S.A. adkazała, što z pryčyny ciažkoha materjalnaha stanovišča prysłać svaich sportsmenaŭ na olimpiadu nia moža, na što i atrymała spačuvajučy list ad arhanizataraŭ olimpiady.

Zaciemka hetaja nasunuła horkija dumki ab adnej z mnohich balačak našaha žyćcia — adsutnaści biełaruskaha sportu, pryviała da razvažańniaŭ ab hetaj balačcy i prymusiła zrabić niekatoryja vyvady. Voś imi ja tut i chaču padzialicca z čytačami.

Pa pieršaje, nia vytrymoŭvaje krytyki tłumačeńnie A.B.S.A'm niepasyłki svaich sportsmenaŭ na stud. olimpiadu ciažkim materjalnym stanoviščam. Prypuścim, što stanovišča hetaje raptam papraviłasia-b, dyk što było-b tahdy? Kaho pasłali-b biełarusy baranić svoj honar na mižnarodnaj spartovaj arenie?

Nia viedaju pražskich adnosin, moža tam i jość nia kiepskija sportsmeny („čempionoŭ“ napeŭna niama!), dyk ahraničusia tolki ahladam vilenskich adnosin da spravy fizyčnaha vychavańnia.

Pačynajučy hety ahlad adrazu na ŭstupie mušu skazać, što biełaruskaha studenskaha sportu u Vilni niama, dyj niačuvać ab im i z inšych universyteckich asiarodkaŭ Polšču.

Usich vilenskich studentaŭ-biełarusaŭ, jakija zajmajucca sportam, možna pieraličyć amal na palcach adnaje ruki, a B.S.S. ličyć kala sotki siabroŭ!

U va ŭsich narodaŭ sport reprezentuje studenskaja moładź, moža biełarusy stanoviać niejki vyniatak, moža ŭ biełarusoŭ zajmajecca sportam niechta inšy?.. pahledzim! Pieradusim źviernem svaju uvahu na vučniaŭ.

Vilenskija vučni ŭ niekatorych halinach sportu daroŭnyvajuć studentam, a časam navat ich pieravyžšajuć (napr. u łyžnictvie); nia dziva: mnohim studentam pieraškodzili zajmacca sportam vajna, revolucyja i inšyja padziei, a budučy ŭžo studentam pačać zajmacca sportam — zapozna (prynamsi mnohija nia zusim słušna tak dumajuć).

Inakš sprava pradstaŭlajecca siarod vučnioŭskaj biełaruskaj moładzi. Chto viedaje žyćcio Vilenskaj Biełaruskaj Himnazyi, toj moža paćvierdzić, što dla pieraličeńnia jaje nie „sportsmenaŭ“, bo hdzie-ž nam pazvolić sabie na taki „luksus“, a prosta ludziej zacikaŭlenych sportam, palcaŭ adnej ruki budzie zašmat. Faktyčna „sportsmen“ tam tolki adzin, dasłoŭna adzin na ŭsiu himnazyju. Pažadaŭšy jamu usiakich paciechaŭ u jaho adzinocie zakończym hety sumny ahlad i piarojdziem da šukańnia pryčynaŭ hetaha nienarmalnaha źjavišča. Mušu jašče zaciemić, što nia majučy materjału nia moh ničoha skazać ab stanie fizyčnaha vychavańnia ŭ inšych biełaruskich himnazyjach, ale samaje hetaje niaviedańnie śviedčyć ab tym, što ničoha vydatnaha tam napeŭna niama.

Z usiaho vyšej pakazanaha vidać, što biełaruskaha sportu niama, bo ab sporcie na vioscy i ŭ miastečkach havaryć nia prychodzicca.

Čamu heta tak stałasia, chto vinavaty ŭ hetym? Pastarajusia dać pasilny adkaz na hetyja pytańni. Biełarusy nie zajmajucca sportam. Niejak dziŭna hučać hetyja słovy ŭ toj čas, kali sport ahulna pryznany nieabchodnym kulturnym faktaram, abaviazkavym pryznakam cyvilizacyi, a Biełaruski Narod pretenduje na roŭnaje z usimi kulturnymi narodami stanovišča.

— Ciažkoje našaje materjalnaje stanovišča, biednaść, skaža mnie niechta, adkažu: hłupstva, chto tak havoryć, moža nia śviedama, ale škodzić spravie našaha adradžeńnia.

Biednaść, halita, nie spračajusia, viečnyja tavaryšy biełarusoŭ, hdzie-b jany nia byli, ale ci biednaść źjaŭlajecca haloŭnaj pryčynaj adsutnaści ŭ nas fizyčnaha vychavańnia? Zaraz pastarajusia davieści, što nie.

Ci źjaŭlajecca sport darahoj panskaj zabaŭkaj, dastupnaj tolki bahatym, volnym ad pracy, ščaślivym? nie, nie i nie! Davodzić taho, što sport heta nie zabaŭka, a adzin z najvažniejšych i najlepšych vytvaraŭ kultury tut nia budu, heta ŭžo tysiačy razoŭ i tysiačy hod nazad było daviedziena i pieradaviedziena, razhledžu tolki pytańnie, ci jość sport „zabaŭkaj" darahoj.

Niekali tak moža i było, ale demokratyzacyja sportu išła ŭ takim chutkim tempie, što sport užo zrabiŭsia dastupnym dla ŭsich i ŭsich.

Takija vidy sportu, jak lohkaja atletyka, spartovyja hulni, boks i inš. dastupnyja i dla biadniejšaha ad biełarusa. Sekcyi vyšejaznačanych vidaŭ sportu pry A.Z.S. biaruć z svaich siabraŭ ad 50 gr. da 2 zł. miesiačnych składak, sekcyi inšych sportovych arhanizacyjaŭ napeŭna nia bolej.

Mała musić znajšłosia-b biełarusaŭ, jakija-b pry vialikaj achvocie nie mahli pazvolić sabie taki vydatak, bo-ž kab zrabić załatoŭkavuju aščadnaść, dosyć admovicca ad lišniaj papirosy ci raz nie pajšci ŭ kina, takija-ž vidy sportu, jak bieh, skok, chod, płavańnie, dla taho, chto maje achvotu, nie kaštujuć ničoha.

Voś hetaj achvoty i nie chapaje. U hetaj niastačy achvoty i abvinavačyvaju našaje hramadzianstva. Jano adno vinavata ŭ tym, što biełaruskaha sportu nia istnuje.

Hetaha svajho ćvierdžańnia moh-by i nie davodzić, dosyć było-b skazać, što ja, dyj nichto, peŭna, nia viedaje faktu, kab biełaruskaje hramadzianstva ščyra i pavažna zacikaviłasia-b spravaj fizyčnaha vychavańnia, ale ŭsio-ž pastarajusia dać niekalki takich „nehatyŭnych" dokazaŭ.

Pahavaryć ab fizyčnym vychavańni, napisać ab nieabchodnaści jaho ŭ hazecie, zaklikać da stvareńnia biełaruskaj spartovaj arhanizacyi (prypomnić miortvanarodžany „Hajsak") mnohija z nas lubiać; heta, bačycie, śviedčyć ab hramadzkaści, idejovaści, kulturnaści, intelihentnaści, a moža i jašče ab niečym, ciapier nia prypomniu. Lubiać taksama zakončyć usie hetyja słovy (tolki słovy) trafaretnymi, iznoŭ, słovami: „mens sana in corpore sano".

Ale toj, chto najbolš kryčyć ab fizyčnym vychavańni, nia stanie na łyžy, nie pačnie trenavacca da biehu ci skoku, nie zapišycca na niejki instruktarski kurs, kab paśla mahčy vučyć i inšych, nie paćvierdzić svaich słovaŭ čynam.

Na takoha „spartovaha aratara" nie źviartajuć vialikaj uvahi, —

praŭda, časam lubiać pasłuchać, jak jon „pryhoža piaje“ ale na źmiest jaho słoŭ nie ŭvažajuć, bo viedajuć, što heta tolki słovy, pryhožyja słovy, ŭ jakija jon sam nia vieryć.

Taki, „propahatar sportu“ nia tolki nia prynosić dla spravy nijakaje karyści svaimi „śpievami“, ale i pavažna joj škodzić svaimi marami ab niamajučych realnych padstaŭ istnavańnia biełaruskich arhanizacyjach. Bo-ž napeŭna nie adzin z nas majučy mahčymaść ustupić u niejkuju „polskuju“ spartovuju arhanizacyju nie zrabiu hetaha, čakajučy na załažeńnie biełaruskaj.

Ale kab navat i załažyłasia niejkaja zusim realnaja biełaruskaja spartovaja arhanizacyja, ci pajšła-b bolšaść našaje moładzi ŭ jaje rady? Dumaju što nie. U hetym pierakanała mianie observacyja biełaruskaj studenskaj i vučnioŭskaj moładzi. Zatrymajusia tym časam na pieršaj. Siarod biełaruskaj studenskaj moładzi zacikaŭleńnia sportam zusim niama, naadvarot, spatykajecca časam niejkaja dziŭnaja varožaść.

„—A vy iznoŭ ab sporcie havorycie... znajšli ab čym, nia dzieci-ž užo, dziakavać Bohu!“ skazaŭ niejak u pamieškańni sajuzu adzin z staejšych kalehaŭ, pačuŭšy maju hutarku z „vyniatkam“ — biełarusam sportsmenam.

Skazana heta hyło z niejkaj pahardliva-złaślivaj ironijaj. Skazaŭ heta adzin, padumali napeŭna mnohija. Złaślivaść hetuju možna vytłumačyć zazdraściu, heta nia jość zazdraść hałodnaha da sytaha, ale niešta horšaje — zazdraść čałavieka, pazbaŭlenaha apetytu da čałavieka, jakomu chočacca jeści. Ale adkul hetaja paharda i ironija? niaŭžo jana śviedčyć ab panujučaj siarod nas umysłovaj vuzaści? Čamu hutaryć ab rehatach na Vialli, ličycca hłupstvam a hutarka ab bitvie pry Syrakuzach ličycca pryznakam pavažnaści i rozumu? Čamu student, jaki cełу dzień siadzić u bibliotecy i šukaje biografičnych dadzienych ab kachancy Karła Vialikaha ci ličyć huziki na spadnicy Madame de Pompadour, uvažajecca za pavažnaha navukoŭca, budučaha słaŭnaha historyka, a chłopiec, jaki achviaravaŭ hadzinku, kab pračytać niejkuju spartovuju knižku, uvažajecca ledź nia za kretyna? Čamu poeta, jaki zachaplajecca brudnym brukam vulicy, ličać ledž nia henijam, jaki pabačyŭ pryhožaść tam, hdzie inšyja jaje nia bačać, a čałavieka, zachoplenaha rytmičnaj pracaj viaślaroŭ na spartovaj łodcy ličać prosta durniem?

Na hetyja pytańni napeŭna nie adkažuć tyja, što tak uvažajuć, a takich siarod našych studentaŭ jość šmat.

Treba narešcie zrazumieć, što chvoryja hrudzi intelihenta, navat kali ŭ ich b‘jecca horača kachajučaje baćkaŭščynu serca, nie abaroniać jaje ad voraha, što nie adrodziać jaje syfilityčnyja intelihenty ŭ najhoršym sensie hetaha śviatoha, ale zbeščanaha słova, jakija majuć pretensyju i śmiełaść reprezentavać, našaje studenstva. Chto dobra znajomy z BSS. taho nia moža nie zacikavić toj fakt, što amal vykłučna ŭsie jaho siabry, tak ci inakš sutyčnyja z sportam hurtujucca kala K! Scorinia.

Naviazyvać da hetaha faktu apošnija padziei ŭ Sajuzie było-b zanadta śmiełym i biezpadstaŭnym, ale ŭspaminajučy ab tym, jak chvoryja na ŭsie intelihenskija balački idejoŭcy staralisia adseperavać ad siabie zdarovuju fizyčna i duchova častku moładzi, nia možna prajści mima vyšej uspomnienaha faktu.

Dosyć ab adnosinach da sportu našaha studenstva, piarojdziem da małodšaje častki našaha hramadzianstva—da vučniaŭ, ułaśnie da vučniaŭ Vilenskaj Biełaruskaj Himnazyi. Stan, u jakim tam znachodzicca sport, byŭ koratka pakazany vyšej, piarojdziem ciapier da razvažańnia nad pryčynami takoha stanu. Mnie zdajecca što vinavaty ŭ hetym „nulavym" stanie sportu u himnazyi sami vučni, chvoryja ŭžo na ŭsie intelihenskija balački, na jakija chvoraje studenstva, ale tut music značnuju dolu viny ŭziać na siabie dyrekcyja himnazii, jakaja spravaj fizyčnaha vychavańnia zusim nia cikavicca. Himnastyka ŭ himnazii zvodzicca amal da pavaračyvańnia hałavy naprava i naleva, pryładaŭ da sportu niama, ale hałoŭnaje – niama prapahandy sportu. Heta-ž tak lohka było-b prymusić ci namović vučniaŭ na lekcyjach ručnoj pracy zamiest nikomu niepatrebnych hlinianych bałvańčykaŭ, papiarovych skrynačak i h. d. zrabić sabie łyžy. Warštaty i ŭsie patrebnyja pryłady jość u vystarčajučaj kolkaści.

Razhledziŭšy ŭsio mnoj tut skazanaje volaj ci nia volaj prychodzim da nastupnych vyvadaŭ:

1) Biełaruskaha sportu niama.

2) Vinavata ŭ hetym samo našaje hramadzianstva, jakoje nia choča ščyra i pravilna vieści prapahandu sportu siarod moładzi.

3) Stvareńnie niejkich biełaruskich spartovych arhanizacyjaŭ nia maje nijakich realnych padstaŭ, bo, papieršaje, niama nia tolki instruktaroŭ, ale i „syroha materjału", pa-druhoje-ž niama materjalnych srodkaŭ.

4) Sport biełaruski music być stvorany, bo biaz hetaha biełaruski narod nia moža stać naraŭnie z inšymi kulturnymi narodami.

Ciapier sprabuju dać adkaz na pytańnie: jak-ža stvaryć biełaruski sport?

Hałoŭnaja rada na heta — nia treba bajacca polskich spartovych arhanizacyjaŭ. Spartovyja arhanizacyi ŭ Vilni redka nosiać nacyjanalny, a tym bolš, nacyjanalistyčny charaktar. Jany nikoha z nas nia spolonizujuć, a kali ŭrešcie i spolščać kaho niebudź słabiejšaha ducham, strata nie vialikaja.

Dyk iznoŭ zaklikaju ŭsie maładyja biełaruskija siły da sportu. Źviartaju hety zaklik nie da „hramadzianstva", jakoe lubić i ŭmieje tolki havaryć, nie da arhanizacyjaŭ, jakija tak zaniaty svarkaj miž saboj, što na takija „drabnicy", jak fizyčnaje vychavańnie nia majuć času źviartać uvahi, ale da adzinak, da kožnaha maładoha dušoj i ciełam. Chaj kožny zajmiecca sportam dzie chto i jak moža, chaj kožny pamiataje, što kožnaja spartovaja pieramoha biełarusa budzie ŭžo kroplaj ŭ mory taho što music być vykanana, kropli-ž točać kamień.

Hleb Bahdanovič.

* *
*

Biełaruskaja Dziaržaŭnaja Vučycielskaja Seminaryja im. Fr. Bahuševiča ŭ Vilni,—zasnavańnie jakoj mieła być dokazam, što polskija ŭradovyja koły adrakajucca ad „національной политики гостиннаго ряда“, jak nazyvaŭ vialiki dziaržaŭnik rasiejski hr. Vitte „ultra nacyjanalistyčnuju palityku „истинно-русских“ ludziej,—na piaredadni likvidacyi.

Niaviedamy taksama los abodvuch biełaruskich himnazijaŭ u Vilni i Navahradku.

Navahradskaja himnazija, dziakujučy achviarnaści vučycielskaha personelu, mahła da hetaje pary ŭtrymacca i pieramahła niepasilnyja pieraškody. U mała lepšych varunkach znachodzicca i Vilenskaja himnazija. Pamienšańnie liku i tak skromnych etataŭ, jakija peŭny čas davała dziaržava, pastaviła himnaziju u vielmi ciažkoje materjalnaje pałažeńnie. Iznoŭ, kab nie achviarnaść vučycielstva—himnazija była-b źlikvidavana.

Ale ŭsialakaja achviarnaść maje svaje hranicy. Hranicy hetyja daŭno piarojdzieny. Być moža ŭžo ŭ novym školnym hodzie dźviery biełaruskich himnazijaŭ začyniacca..., ci viarniej buduć začynieny pierad žadajučaj aśviety ŭ rodnaj movie biełaruskaj moładździu. Staimo na parozie likvidacyi reštak biełaruskaha školnictva.

Nia tak daŭno polskaje hramadzianstva śviatkavała 25-ja ŭhodki školnaje zabastoŭki, jakaja ŭ toj čas była pratestam suproć rusyfikatarskich tendencyjaŭ rasiejskich uładaŭ. Pry hetaj nahodzie byli padčyrknuty dva mamenty: pieršy—heta niačuvany hvałt rasiejskaha ŭradu nad dušoj polskaje moładzi i druhi—vialikaja achviarnaść polskaje moładzi, katoraja ŭ abaronie najdaražejšaha skarbu, jakim biazumoŭna jość rodnaja mova, nia hledziačy na žorstkija pieraśledavańni, stojka praciviłasia rasiejskamu hvałtu i svoj biazcenny skarb abaraniła.

A pieranosiačysia dumkami ŭ niedalokuju minuŭščynu, uspaminajučy časy Apuchtinaŭ, Hurkaŭ i ich nastupnikaŭ, časy, katoryja siańnia dla Palakaŭ prypaminajuć kašmarny son, byŭ zrobleny zusim lohiczny vyvad. Prypomnić jaho Palakam nie paškodzić i nam.

Najstrašniejšy hvałt nanošany dušam ludzkim nia daść pažadanych nastupstvaŭ. Bo i što astałosia pa palitycy hvałtaŭ Hurkaŭ, Apuchtinaŭ, Hakaty i h. d.?

Siańnia polskaja moładź zdabyvaje biaz pieraškodaŭ aśvietu u rodnaj movie. A treba jašče dadać i toje, što ŭsialaki hvałt rodzić reakcyju, — tak jak kazaŭ vialiki polski paet: — „gwałt niech się gwałtem odciska".

Nia možna kazać, kab „воспрiемниками" palityki Apuchtinaŭ i Hurkaŭ adnosna da nas biełarusaŭ byli siańniašnija kiraŭniki polskaje školnaje administracyi. Chutčej imi źjaŭlajucca rožnaha typu Hrabskija.

Adnak namiery źlikvidavać biełaruskaje siaredniaje škólnictva čym ža inšym buduć, jak nia hvałtam nad dušoj biełaruskaj moładzi, jakaja jak i kožnaja moładź choča i maje prava zdabyvać aśvietu u rodnaj movie?!

I nijakija tłumačeńni nie pamohuć. Skažuć nam, što ab likvidacyi nichto nia dumaje, što ludzi, kirujučyja siańnia dziaržaŭnym žyćciom Polščy, jakraz imknucca da razbudovy kulturnaha žyćcia inakš havoračych hramadzian, ale dziaržava nia ŭ siłach prychodzić im z materjalnaj dapamohaj.

Takoje tłumačeńnie nie pierakanaje nikoha. Jość asnaŭnym i niaŭchilnym abaviazkam dziaržavy pamahać. Našyja abaviazki pierad dziaržavaj ni ŭ čym nia mienšyja ad abaviazkaŭ hramadzian-palakaŭ. Čamu tady nas abmiažoŭvajuć u pravoch?

Nie apelujem na hetym miescy da tych, katoryja ŭ cišyni kabinetaŭ pry zialonym suknie, staviać štučnyja zapory narmalnamu ciačeńniu žyćcia.

Stučnyja zapory pad naciskam źniknuć, a naturalnym nastupstvam budzie šyroki raźliŭ.

Bo niama ŭžo siły pastavić nieparušnyja zapory. Pieraściarahajem tolki pierad abureńniem, jakoje usialakija zapory rodziać.

Astajecca jašče źviarnucca da biełaruskaha hramadzianstva.

Dla nas pavinien być navučalnym prykład baraćby polskaha hramadzianstva za rodnuju školu.

Na froncie baraćby za polskuju školu, pasiarod polskaha hramadzianstva, choć jano było bolš raźbita čym my siańnia, ścichali ŭsie svarki. Socyjalist pobač z endekam zmahalisia za rodnuju školu.

Śpiełaść biełaruskaha hramadzianstva vyjavicca tady tolki, kali nieadzoŭnaść zmahańnia za rodnuju školu złučyć ŭsio biełaruskaje hramadzianstva, ŭsiu biełaruskuju intelihencyju.

Nastaŭ čaś prajavić hetuju śpiełaść.

ADNO Z PYTAŃNIAŬ.

Naš viek, — heta viek pytańniaŭ. Šmat ich užo raźviazana, ale šmat jašče čakaje na svajo vyrašeńnie.

Prudki strumień žyćcia vysovyvaje na forum publicum što raz to novyja problemy. Kožnaje pytańnie siłaj supraciŭnaściaŭ uźnimaje dyskusyju. Jak i ŭ kožnaj dyskusyi prapanujecca i znachodzicca roznyja vychady, roznyja vyrašeńni pastaŭlenaha pytańnia. Vysovyvajucca fakty i arhumenty,—ich horača padtrymoŭvajecca, — ich i nia mienš horača negujecca.

Adnym z takich pytańniaŭ, jakija vysunuła žyćcio ŭ našym stahodździ i vostra, dyj ćviorda pastaviła,—było pytańnie „Samaaznačeńnia narodaŭ".

Sam pryncyp „samaaznačeńnia" navat vialikija panujučyja nacyi pryniali ŭ całaści. Adkidać, što praŭda, niejak i nie vypadała.

Ale paasobnyja nacyjanalnyja pytańni padpali pad, ŭ svaim rodzie, histaryčnuju dyskusyju, jasnaja reč u suviazi z „interesami" toj ci inšaj dziaržaŭnaje ŭžo nacyi.

Imknieńni peŭnych hrupaŭ ludzkaści da zdabyćcia sabie pravoŭ na nacyjanalnuju adasoblenaść,—na samastojnaje isnavańnie, pačalisia praz dzie kaho stavicca pad znakam zapytańnia.

Adnym z najbolš i najčaściej tasavanych arhumentaŭ suproć damahańniaŭ nacyjanalnaje adasoblenaści stałasia pytańnie,—ci vy źjaŭlajeciesia narodam? Prava da „samaaznačeńnia" maje tolki narod.

A što tady takoje narod? Treba znajści na heta adkaz, treba znajści sposab dokazu, dla taje hrupy ludzkaści, jakaja damahajecca dla siabie peŭnych pravoŭ, i peŭnaha stanovišča siarod inšych hrupaŭ, što jana mienavita i źjaŭlajecca narodam.

Biazumoŭna, prystupajučy da zreferavańnia adkazu treba zhary zaznačyć što hramadzkija navuki nia viedajuć ścisłych definicyjaŭ, — heta vypłyvaje z samoje natury pradmietu. Usialakija sformulavańni nie źjaŭlajucca niečym absalutnym. Dogmaŭ u hramadzkich navukach niama.

Dziela hetaha nia lohkaj źjaŭlajecca reččŭ dla navuki sformulavać ahulna pryniataje paniaćcie narodu.

Adnak ŭ hetaj materyi šmat pałožana pracy, z vynikami jaje varta paznajomicca, asabliva nam—biełaruskaje moładzi jakaja ŭžo pryjmaje ŭdzieł, ci kališ pryjmie ŭ zyćciovaj dyskusyi, dzie treba dakazać što my źjaŭlajemsia narodam i hetym samym musim mieć peŭnyja pravy i peŭnaje stanovišča ŭ mižnarodnaj siamji.

Pahledzim dziela hetaha, jak navuka formuluje paniaćcie narodu; apirajučysia na pracach viedamaha socyjoloha prof. Wiliama Mc Dugall'a pašukajem niejkich kryteryjaŭ u hetym pytańni.

Jość adna jasnaja dla nas reč, što nacyjanalnaść—heta psychičny fakt i sproby jaje sformulavańnia pavinny vykonyvacca pry pomačy psycholohičnych terminaŭ.

Sutnaściu,—kvintesencyjaj pajma narodu źjaŭlajecca pačućcio,—viera adzinak z jakich jon składajecca ŭ toje što jany źjaŭlajucca naro-

dam. Ale hetyja adzinki pavinny być źviazanymi miž saboj źvieńniami arhanizacyi. Arhanizacyi nie materyjalnaj, ale duchovaj, jakaja robić hrupu zdolnaj da supolnych razvažańniaŭ i da ahulna-sabornaj voli; — a adsiul hrupa jakaja mianujecca narodam pavinna mieć svaju ułasnuju narodnuju psychiku; svoj ŭłasny charaktar,—svaju hrupavuju dušu, —jak peŭnuju syntezu, peŭnuju zarhanizavanuju systemu duchovych i psychičnych siłaŭ.

Narodny charaktar źjaŭlajecca vyrazam fizyčnych i hramadzkich pracesaŭ, jakija adbyvalisia na praciahu stahodździaŭ, niezaležna ad isnujučaje heneracyi i jakija nakinuli joj ŭsie narodnyja idei, pačućci i instytucyi. Narod jak peŭnaja hramadzkaja hrupa maje asobnaje isnavańnie, ad isnavańnia adzinak, a narodny charaktar źjaŭlajecca asablivym pałučeńniem psychičnych siłaŭ, jakija navonku vyjaŭlajucca ŭ postaci narodnaha žyćcia.

Žyćcio narodu śviedčyć ab jaho isnavańni, a ab žyćci narodu decyduje cełу šerah faktaŭ, syajho rodu varunkaŭ.

Adnym z asnaŭnych varunkaŭ žyćcia nacyi źjaŭlajecca stvareńnie najšyrejšych mahčymaściaŭ uzajemnaha paznańnia roznych častak narodu, bo inakš ideja całaści nie praniknie ŭ masy i nia stvorycca žyvoje śviedamaści ahulnaha dabra i ahulna-nacyjanalnaje mety, a hetym samym i nia budzie składovaj častki paniaćcia narodu, — viery adzinak, z jakich składajecca narod u toje, što jany źjaŭlajucca narodam. Tutaka vystupaje na arenu kolosalnaje značeńnie presy ŭ žyćci narodu.

Pieršaradnaje taksama značeńnie ŭ isnavańni narodu adyhryvajuć ludzi, jakija vyrastajuć panad ahulny rovień, ich značeńnie bolšaje čym navat siłaŭ narodnych tradycyjaŭ.

Biaz pieradavych ludziej, vyrastajučych z ahulnaha roŭnia, narod robicca zvyčajnym natoŭpam, hrupaj ludziej źviazanych mo' supolnaj movaj, ci terytoryjaj, ci niejkim inšym vonkavym elementam, — hrupaj biaz budučyni i siły, jakaja moža i maje krychu melancholijnaha nacyjanalnaha pačućcia, ale źjaŭlajecca niazdolnaj da ńiejkaj supolnaj dumki, da narodnaha dziejańnia.

Varunkam vyšejšaj katehoryi, jaki akreślivaje žyćcio narodu źjaŭlajecca jasna sformulavanaja meta, jakaja panuje ŭ dumkach vialikaje masy, z katoraj składajecca narod. Stvareńnie supolnaj mety viaža narod u zharmanizavanuju całaść, zdolnuju da dziejańnia. A ad isnavańnia idei narodu u paniaćci adzinak, ad upływu hetaj idei na ich pastupańnie, ŭ vialikaj miery zaležyć samo byćcio, ci niabyćcio kožnaha narodu.

Samavieda, — samapaznańnie nacyjanalnaje hrupy adyhryvaje kolosalnuju rolu u žyćci narodaŭ i źjaŭlajecca adnym z najbolš tvorčych elementaŭ.

Niachaj sabie niejkaje ludzkoje zboryšča i suadkazyvaje ŭsim vonkavym varunkam paŭstańnia nacyjanalnaści — jak heohrafičnyja hranicy, rasavaja supolnaść, mova, historyja, ekanomika i het. d., to adnak-ža, kali ŭnutry hrupy nia budzie samaviedy, nia budzie nacyjanalnaje śviedamaści, kali duch hrupy nia budzie budzić supolnych imknieńniaŭ, hetaje zboryšča nia budzie narodam, a tolki samym zvyčajnym spałučeńniem adzinak, majučych peŭnuju arhaničnuju padobnaść.

Takaja nacyjanalnaja samavieda, inakš nacyjanalnaje ŭśviedamleńnie źjaŭlajecca i raźvivajecca ŭ formie idei pry mocnaj pačućciovaj

achvarboŭčy, u šyrokim razumienniu hetuju samaviedu, hetaje nacyjanalnaje pačuccio, možna nazvać patryjotyzmam.

Ŭsviedamleńnie svajho „ja" raźvivajecca ŭ adzinki hałoŭnym čynam pry sutyčnaści i ŭzajemaadnosinach z inšymi adzinkami. Toje samaje možna adnatavać i pry raźvićci nacyjanalnaha ŭsviedamleńnia narodaŭ, sutyčnaść z inšymi nacyjanalnaściami raźvivaje pačuccio nacyjanalnaje adasoblenaści i ŭłučaje ideju narodu, ideju suviazi z peŭnaj nacyjaj ŭ sferu paniaćciaŭ adzinki.

Nielha nie adciemić, što z usich formaŭ sutyčnaści z inšymi hramadźkaściami, kanflikt i zmahańnie najmacniej dziejuć na raźvićcio nacyjanalnaha ŭsviedamleńnia, bo prad kožnaj adzinkaj vystaŭlajuć supolnuju metu i hetym samym pryčyniajucca da ŭzmacavańnia supolnaj psychičnaj aktualnaści.

Takim čynam šukajučy navukovaje raźviazki pytańnia — što takoje narod,- u rezultacie dachodzicca da moža krychu dziŭnaha adkažu. Pieramoha peŭnaje ludzkoje hrupy u zmahańni za prava da nacyjanalnaje adasoblenaści, da samastojnaha isnavańnia, śviedčyć ab tym, što adzinki z jakich jana składajecca vierać ŭ toje, što jany źjaŭlajucca narodam, što ideja narodu, — ideja całaści zapanavała ŭ ich dumkach, što ŭ ich byli i jość pravadyry, a adsiul što jany źjaŭlajucca narodam i siłaj faktu majuć prava „samaaznačycca".

Prof. Ramzay Muir ŭ hetaj spravie piša ŭ nastupny sposab: „Zdajecca nielha abminuć konkluzyi, što narod u sutnaści pavinien aznačycca ŭ zmahańni". I dalej jon vyvodzić, što kali niejki kraj zajaŭlaje, što źjaŭlajecca narodam i damahajecca pravoŭ asobnaha narodu, to ludziom jakija mohuć da peŭnaj stupieni zdecydavać ci maje dadzieny kraj prava na „samaaznačeńnie", ci nie, nie astajecca zrabić ničoha bolš, jak skazać: „Idziecie i zmahajciesia, a kali pieramožacie, pryznajem „fakt dakanany", i pavitajem vas jak narod".

Hetuju konkluzyju Muir'a treba ŭziać pad uvahu i zapraŭdy žyćciovaja rečaistaść jaje paćviardžaje.

Kali prava da samaaznačeńnia, da nacyjanalnaj samastojnaści peŭnaha narodu stavicca pad znakam zapytańnia, bo nia viedama ci jon ŭłaściva źjaŭlajecca narodam, dyk zakvestyjanavany narod svaje pravy moža i musić dakazać zmahańniem i to zmahańniem pieramožnym.

Ale astajecca ŭsio-ž adno, — narod jaki pretenduje na samastojnaje žyćcio, pavinien dakazać heta konsolidacyjaj svaich ŭnutranych siłaŭ i zmahańniem za svaje postulaty pry pomačy tych ci inšych srodkaŭ.

Dyj pierad ŭsim hetaje zmahańnie za nacyjanalnaje byćcio, maje samo ŭ sabie vartaść dla narodu, bo łučyć jaho ŭ bolš ciesnuju siamju, raźvivaje i ŭzmacovyvaje narodnuju dušu, stvarajučy adzinuju jasna sformulavanuju metu.

Ale parušajučy pytańnie ab „samaaznačeńni" narodaŭ i dachodziačy da konkluzyi, što narod aznačajecca zmahańniem, nielha nia spynicca na chvilinu nad vartaściu nacyjalnaści.

Patryjotyzm biazumoŭna isnuje ŭ dušach vialikaje kolkaści ludziej, adnak i šmat isnuje antynacyjanalistaŭ. Siarod ich pieravažajuć, ci to kosmopolity jakim chaciełasia-b źniščyć ŭsialakija hranicy, roznicy: ra-

sovyja, jazykovyja i pačućciovyja, ci znoŭ filozofičnyja anarchisty typu Tałstoha i Krapotkina.

Pavodle antynacyjanalistaŭ, imknieńni da nacyjanalnaje adasoblenaści źjaŭlajucca svajho rodu chvarobaj ludzkaści, jak rezultatu isnavańnia stadnaha instynktu, jaki raźvivajecca siarod hrupy pa miery jaje sutyku z inšymi hrupami. Antynacyjanalisty davodziać, što luboŭ da svajho kraju, źjaŭlajecca ŭ sutnaści nienaviściu u adnosinach da inšych krajoŭ, a patryjotyzm—heta čyściejšaj vady egoizm, jaki staić na pieraškodzie, ahulnaje spraviadlivaści i braterstvu ludziej, a hetym samym, na pieraškodzie ŭ raźvićci kultury, dachodziačy ŭ konsekvencyj da niejkaha bestyjalstva.

Pahledzim ci hetyja ćvierdźańni majuć mocnyja asnovy, pašukajem arhumentaŭ contra antynacyjanalistam i hetym samym pastarajemsia śćvierdzić, što nacyjanalnyja zruchi majuć svaie asnovy i navat źjaŭlajucca składovym elementam prahresu.

Źnižajučy vartaść nacyjanalnaha pačućcia da stadnaha instynktu robicca šerah psycholohičnych pamyłak, pieradusim, kali heta pačućcio svaimi kareńniami i siahaje da instynktu, to hetym samym jašče nie źjaŭlajecca instynktam, ci jaho biezpasiarednim vyrazam, ale mienavita pačućciom, majučym bolš hłybokija padstavy, jakoje intelektualizujecca i raźvivajecca ŭ vysokaj stupieni.

Duch hrupy ahułam, a narodu, jak peŭnaj arhaničnaj całaści tym bolš, ŭznosić pastupańnie ludzkich masaŭ panad rovień zvyčajnaha egoizmu. Patryjotyzm takim čynam źjaŭlajecca važnym elementam u vychovyvańni solidarna nastrojenych ludziej.

Treba taksama pryniać pad uvahu i toje, što nacyjanalnaje pačućcio zusim nie vyklučaje isnavańnia peŭnych sentymentaŭ da panadnarodnych hrupaŭ, u stylu Paneŭropy, ŭ toj samy sposab, jak bolš vysokija hrupavyja sentymenty nia vyklučajuć nacyjanalnaha pačućcia.

Lojalnaść ŭ adnosinach da ludzkaści jak całaści i da vialikšych złučeńniaŭ narodnych hrupaŭ, u toj ci inšaj formie, źjaŭlajecca vielmi šlachotnym ideałam, asiahnieńnie jaho adnak idzie šlachom pašyreńnia addanaści, lojalnaści i pryviazanaści da mienšaje hrupy, jakoj źjaŭlajecca dadzienaja nacyjanalnaść,—dadzieny narod.

Inšyja šlachi dla ahulnaludzkaha ideału nia isnujuć, bo spryby tvareńnia ich apirajucca na padstavach psycholohična fałšyvych.

Takim čynam praz nacyjanalnaje ŭśviedamleńnie, praz adradžeńnie ŭsich narodaŭ, praz addanaść pieradusim ułasnamu narodu vychovyvajucca adzinki zdolnyja na pačućcio lojalnaści da vialikšych ludzkich spałučeńniaŭ.

Na čale ŭsich asnaŭnych idejaŭ našaje ery, pierad idejami volnaści, roŭnaści, prahresu i ahulnaludzkaje solidarnaści treba vysunuć ideju-pryncyp nacyjanalnaści, jak tuju siłu, jakaja kinie ludzkaść da lepšaje budučyni, da bolš vysokaje kultury, da humannaści ŭ poŭnym značeńni hetaha słova.

Imknieńnie da nacyjanalnaha adradžeńnia, da prava na samastojnaje isnavańnie, kožny chto razumieje istotu prahresu pavinen nie stavić pad znak zapytańnia, a naadvarot dapamahać im i kultyvavać ich.

Prof. Edmunt Bernatzik u svajoj inauhuracyjnaj rektarskaj pramovie pry raspačaćci 1910-11 akad. hodu kazaŭ, što ad kožnaha hramadzianina Aŭstryi ŭ imia najvialikšych ideałaŭ našaha stahodździa treba damahacca zaličeńnia siabie da niejkaje akreślanaje nacyjanalnaje hrupy: „... wir können von ihm (von jedem Bewohner Osterreichs) verlangen, das er eine nationale „Konfesion“ bezitze”.

Dyk adradžeńnie kožnaha narodu, zmahańnie za nacyjanalnaje ŭśviedamleńnie, za prava być narodam i „ludźmi zvacca“, źjaŭlajecca nia tolki službaj svajamu kraju, ale i službaj vysoka kulturnaj dla dabra ŭsiaje ludzkaści bo, jak kaža toj-ža prof. Ed. Bernatzik ŭ kancy svajoj „inauguratiosrede”: „...wir können das Program des 20. Jahrhunderts so formulieren: Von der Nationalität durch die Humanität zur höchsten Kultur!

A. Bartul.

CHRONIKA.

Śviatkavańnie 14 ŭhodkaŭ Abvieščańnia Niezaležnaści Biełarusi.

25 sakavika 1932 h. ŭ 14 uhodki abvieščańnia Niezaležnaści Biełarusi ŭ sali Vil. Bieł. Himnazii była zładžana ŭračystaja akademija, z nastupnaj prahramaj: Pramova hr. inž. Trepki, referat hr. V. Hryškeviča na temu „Akt 25 sakavika 1918 h.“, referat hr. Ant. Łuckieviča na temu: „Niezaležnickaja ideja ŭ biełaruskaj literatury“—Akademiju papieredziła ŭračystaje nabaženstva ŭ Piatnickaje carkvie. Jak u carkvu tak i na akademiju byŭ vysłany štandar K! Scorinii z hanarovaj asystaj.

Z žyćcia korporacyi.

Na druhi semestr 1931—32 akademičnaha hodu vybrany prezydyjum korporacyi u nastupnym składzie: staršynia cml. K. Hlinski—paŭtorna, vice-staršynia cml. P. Ščasny i sekretar cml. C Chaniaŭka. Oldermanam cml. A. Sakałoŭ. Staršynioju stałoha korporacyjnaha sudu cml. A. Bartul.

Subotnik-jołka.

16. I. 32 h. pry značnaj dapamozie Kuratora K! Scorinii, praf. filistra h. c. J. Panejki byŭ zładžany sobotnik-jołka.

Na subotniku byli prysutnyja J. M. ks. rektar praf. Falkoŭski, praf. Fr. Bassoŭski, filistry K! kuratar praf. J. Panejko i dyr. R. Astroŭski, a taksama hości z pasiarod inšych korporacyjaŭ.

Raspačaŭ subotnik pramovaj kuratar K! filistar praf. J. Panejko, jaki zaklikaŭ moładź da pracy nad saboj.

Asabliva horača vitaŭ moładź u svajoj nadzvyčajna pryhožaj pramovie J. Magn. ks. rektar praf. Falkoŭski. Ks. rektar vyraziŭ svajo vialikaje zdavaleńnie z taho, što jon źjaŭlajecca hościam biełaruskaj studenskaj moładzi.

Pry zapalenych śviečkach jołki i piejańniu białaruskich kaladnych pieśniaŭ subotnik praciahnuŭsia blizka do 12 hadz.

— Dnia 22. I. 32 coetus zładziŭ subotnik-harbatku. Padčas harbatki fuks Bahdanovič (jon adnačasna i

aŭtar) pračytaŭ rad aktualna-satyryčnych tvoraŭ, u jakich zilustravaŭ i scharakteryzavaŭ „roznyja vidy zalotaŭ" svaich ravieśnikaŭ i starejšych kalehaŭ. Pračytanyja tvory byli pryniaty z ščyrym aplauzam viasiołaści.

13. III. 32 h. adbyłasia ŭ pamieškańni K! uračystaja prysiaha nova pryniatych fuksaŭ M. Jabłonskaha i M. Bielatki. Pa prysiazie adbyŭsia subotnik na jakim prysutnyja byli filistr. i kuratar prof. dr. J. Panejko, filistry R. Astroŭski, A. Trepka, a taksama hości z pasiarod biełaruskaj studenskaj moładzi.

Z žyćcia Bieł. Stud. Sajuzu.

Na nadzvyčajnym ahulnym schodzie B. S. S. (1?. XII. 22) pa parutydniovaj „padhatoŭcy" była vyniesiena pastanova, vyklučajučaja siabroŭ Korporacyi Scorinia z sajuzu. Usiu spravu vyrežyseravała „trio: Janka Sutovič, Michaś Tulejka i Staś Stankievič. Hety apošni starajecca nahvałt zrehabilitavać svaju „sapraŭdnuju biełaruskuju ideolohiju". Viedajučy, što ab im dumajuč jahonyja najbliżejšyja siańnia „pryjacieli" sine ira et studio možam skazać, što jahonyja starańni daremnyja.

„Režysery" nie pradbačyli adnaho, taho menavita, što ŭsio maje svaje hranicy, jakich pierachodzić nia možna. Tamu niačuvanaja pravakacyja „chryścijanskaha demakraty" ŭ svoj čas hadunca katalickaj duchoŭnaj seminaryi, čałavieka, jaki nieadnojčy deklamavaŭ ab nieabzoŭnaści etyki ŭ ludzkich suadnosinach, sustreła naležnuju reakcyju. Majemo na dumcy sumny fakt čynnaha źnievažańnia Janki Sutoviča praz cmlt. Markieviča.

Jan Šutovič nia šukaŭ sam satysfakcyi, jak by naležała čakać ad čałavieka šanujučaha svoj honar. Być moža ŭ dušy pryznavaŭ, što reakcyja choć vielmi vostraja (apraŭdanaja pačaści atmasferaj u jakoj schod adbyvaŭsia) adnak u peŭnaj miery słušnaja...

Abaronu svajho honaru J. Šutovič daručyŭ Stasiu Stankieviču, jaki ex praesidio zaprapanavaŭ abvieścić „tavaryski bajkot" siabram K! Scorinii za toje, što jany nie zareahavali na pastupak cmlt. Markieviča. Nia chočam razvodzicca nad spravaj incydentu, bo im u svoj čas zajmiecca akademicki Sud U. S. B., ad siabie možam skazać adno: možna mieć tolki peŭnyja zaściarohi, što da formy reakcyi. Ale kali ludzi pa tym boku „barykady" ŭvažajuć, što ich nie abaviazvajuć nijakija etyčnyja normy, dyk pašto tak aburacca na pastupak cmlt. Markieviča? Treba być udziačnym, što adzin tolki Markievič vystupiŭ u abaronie peŭnaje hramadźkaści — kožny z nas svajho honaru i honaru arhanizacyi z achvotaj baranić 13.XII. 31. byŭ hatovy. Cikaŭna, što pastupak cmlt. Markieviča asabliva uzburyŭ takoha typu adzinki, jak S. Saroka, Staś Stankievič i im padobnych u adnosinach z jakimi —jakaja-ž inšaja moža być reakcyja? Pluj im u tvar—a jany kažuć, što doždž padaje.

Razumiejecca prapazycja stasavańnia tavaryskaha bajkotu u adnosinach da siabroŭ K! Scorinii była pryniata praz aklamacyju (h. zn. praz niekalkich klakieraŭ bjučych u dałoni i tupajučych nahami).

Chv. Iljašević vystupiŭ z B. S. S.

21. III. 32. h. vystupiŭ z Sajuzu kal. Chv. Iljašević matyvujučy svoj krok niemahčymaściu viaści jaku-

ju kolečy pozytyŭnuju pracu u sučasnych abstavinach.

Adnačasna kal. Iljaševič nia moh pahadzicca z tym kab šlachi i kirunki pracy Sajuzu byli nakidany zvonka i zhary.

Kuratar B. S. S. praf. dr. Vładyčko anuluje pastanovy ahulnaha schodu B. S. S. ad dnia 13. XII. 32 h.

Sprava niačuvanych pastanovaŭ nadzvyčajnaha ahulnaha schodu ad 13. XII 32 h., jakija jaskrava minalisia z statutam B. S. S. nosiačy mocna palityčny charaktar znajšłasia ŭ kuratara Sajuzu p. praf. Vładyčki. Nadzvyčajna prychilnyja i tolerantnyja adnosiny p. praf. Vładyčki da B. S. Sajuzu viedamy ŭsim. Da hetaje pary p. praf. Vładyčka zaŭsiody staraŭsia byč na boku usich „chodańniaŭ“ jakich nie mała było ŭ sajuzie. P. praf. Vładyčka staraŭsia zajmać medjacyjnaje sta novišča nie vykazyvajučysia pa žadnaj staranie, choćby jana mieła najbolš słušnaści. U apošnich padziejach praf. Vładyčka astaŭsia vierny svajamu dasiulešniamu stanovišču. I choć u supolnych hutarkach z pradstaŭnikami ŭradu B. S. S. i K! Scorinii nia taiŭ słoŭ abureńnia dla metadaŭ, jakimi pasłuhovyvajecca častka siabraŭ Sajuzu u baraćbie z nami, nazyvajučy hetyja metady „palicejskimi“ adnak kab być absalutna biezstaronnim anulavaŭ pastanovy nadzvyčajnaho schodu B. S. Sajuzu z čysta farmalnych pryčyn.

Što hetaha chutčej ci pazniej treba było spadziavacca viedali až nadta dobra siabry ŭradu B. S. S. čamu adnak jany pazvolili na takyju nietaktoŭnuju i mała intelihientnuju demanstracyju, jakoj biezumoŭna była pastanova ŭradu ab jahonaj adstaŭcy—trudna i zrazumieć. Svoj krok (nieadzoŭnaść adstaŭki) ŭrad matyvavaŭ niemahčymaściu viašci pracu u stvaranych pastanovaj kuratara Sajuzu (anulavańnie pastanovaŭ ahulnaha schodu) abstavinach. Takim čynam urad vyraziŭ votum niedavierra kurataru Sajuzu. Trudna vydumać bolšuju niedalikatnaść. I što za važnyja „rycu“ hety ŭrad. Nia moh pracavać„u stvoranych pastanovaj kuratara abstavinach“. — Nie ciažka razhadać ihru uradu.—Dumałasia što budzie zaraz sklikany Ahulny Schod na jakim udascca ŭ bolš „palityčny“ sposab „разделатся“ z Scorinijaj — heta pieršaje pryčyna, a druhaja heta akazyja skinuć z siabie adkaznaść za toje, što ŭrad ničoha za svaju kadenčyju nie zrabiŭ

Praz svaju „vysaka palityčnuju“ pastanovu b. urad B. S. S. pryčynicca moža da adnaho. Kali kuratar B. S. S. praf. Vładyčka adkažacca ad kuratarstva nad sajuzam, bo maje taki namier heta budzie vykłučna zasługa i vača. vidny rezultat pracy ŭradu kal. Arenia.

Davoli „aryhinalnaja“ padziaha za 10 hod kuratarstva p. praf. Vładyčcy.

Jakiści čas padaŭšysia ŭ adstaŭku urad B. S. Sajuzu spaŭniaŭ svaje abaviazki.

Paśla kuratar vyznačyŭ kamisara ŭ asobie kal. Todara Kunickaha, jaki razam z kal. kal. Burakom i Aniśkam kiruje ciapier pracaj sajuzu.

Praŭda ab hetaj pracy pakul što nia čuvać. — Bo-ž nia možna za pracu uvažać pastanovaŭ ab zaviešańni niekatorych siabraŭ Sajuzu za hałasavańnie na Schodzie Bratniaje Pomačy.

Majemo uražańnie, što zadańniem Todara jość „pryhatavać“

Ahulny Hadavy Schod jaki maje adbycca ŭ traŭni. — Kali Todar tak svaje abaviazki razumieju dyk kab nie sustreła jaho prypadkam prykraje rasčaravańnie.

Stypendyi dla studentaŭ.

Kamisyja „Stypendyjalnaha Fondu" B. N. K. dała niekalki stypendyjaŭ najbolš patrebujučym dapamohi studentam. Krok Kamisii „Stypendyjalnaha Fondu" treba pryvitać.

U suviazi z pismom u redakcyju staršyni Kamisii „Styp. Fondu" hram. inž. Klimoviča (Bieł. Krynica Nr. 13, 27. III. 23 h.) u jakim jon dziakuje „usim łaskavym achviaradaŭcam i dabradziejam „Stypendyjalnaha Fondu" B. N. K. nie ad rečy budzie prypomnić nastupny epizodzik.

Biazsilnaja złość Michasia Tulejki pa povadu vydańnia Nr. 1 „Novaj Varty" prajaviłasia ŭ vielmi niasmačnych zaciemkach, jakimi jon niejki čas vypaŭniaŭ staronki knižki prysutnych u B. S Sajuzie.

Pisaŭ tady Michaś Tulejka, što „N. Varta" budzie rassyłacca miž inšym usim pasłam Biezpartyjnaha Bloku. Vielmi škada, što redakcyja „Novaj Varty" nie skarystała z davoli rečovaj rady Michasia.

Adnak rada była vykarystana inšymi. Adzin z najbolš dziejnych siabroŭ Kamisii „Styp. Fondu" sabraŭ na padpisny list u pasłoŭ Biezpartyjnaha Bloku davoli značnuju sumu, jak na našyja adnosiny, na pomač dla studentaŭ-biełarusaŭ.

Nie darma kažuć palaki „niema tego złego, coby na dobre nie wyszło".

U hetym fakcie nie bačym ničoha nadzvyčajnaha.

A kolki było-b kryku, kab tak chto inšy źviarnuŭsia z prośbaj pamahčy da pasłoŭ Biezpartyjnaha Bloku.

Ech, jość-ža ludzi z padvojnaju morallu.

Recha listapadovych vypadkaŭ.

Uspaminajučy ab antyžydoŭskich ekscesach u Vilni ŭ № 1 „Novaje Varty" my padkreslili sumny fakt udziełu u hetych demanstracyjach siabry B S. S. kal. J. Maleckaha. U suviazi z hetym redakcyja „N. V." atrymała ad kal. J. Maleckaha až 3 listy, ŭ jakich jon tłumačyć svajo stanovišča adnosna da antyžydoŭskich ekcesaŭ. Kal. Malecki piša, što jon „cansalidujučysa z usimi medykami chryscijanami ŭ tym, kab % žydoŭ na ŭniversytecię byŭ roŭny % ichnaha naśielnictva ŭ dzieržavie i kab žydy nia rezali chryscijanskich trupaŭ, braŭ adzin raz udzieł u pachodzie".

Dalej kal. Malecki pajaśnaje, što ŭ toj čas, kali jon demanstravaŭ „urad B. S. S. svajho neŭtralnaha stanovišča ŭ hetaj spravie nia byŭ vyskazaŭšy" abo, jak u druhim liście piša „što ŭrad B. S. S. u tym časie svajho stanovišča nia byŭ zaniaŭšy".

Pry hetym kal. Malecki ŭ abydvuch listoch z naciskam zajaŭlaje, što jon „zialonaj adznaki čynnaha antysemity na hrudzioch nia mieŭ".

Da hetych vyjaśnieńniaŭ kal. Maleckaha ad siabie ničoha dabavić nia majemo.

Samaje najhoršaje ŭva ŭsiej hetaj spravie toje, što ŭsio heta piša jak by niabyło student universytetu, majučy pretensyi być uvažanym za intelihentnaha čałavieka.

„Praŭda i niapraŭda S. Saroki".

Hrupa pravasłaŭnych studentaŭ

biełarusaŭ U. S. B. (čytaj Saroka i saroki) vysłała pryvitalnuju telehramu na źjezd T-va im. Miirapalita Piatra Mahiły, jaki adbyŭsia ŭ Łucku. Ab hetym T-vie kaža „Сьветач Бэларусі“ ŭ № 1 (sakavik 1932 h.,) što jano „maje na mecie ciesnaje supracoŭnictva pravasłaŭnaha duchavienstva z prychadžanami“—„Сьветач Беларусі“ dyskretna pramaŭčaŭ druhuju nia mienš važnuju metu T-va, heta ciesnaje supracoŭnictva T-va, z polskimi dziaržaŭnymi kołami. Adnym słovam abservujem fakt paŭstańnia biełaruskaj studenskaj pravasłaŭnaj sanacyi, ad jakoje tak adchryščyvajucca Saroki. Heta nazyvajem praŭdaj S. Saroki.

Na svaim apelacyjnym sudzie, paćvierdziŭšym prysud I instan- S. Saroka zajaviŭ, što jon źjaŭlajecca studentam fakultetu pravasłaŭnaje teolohii Varšaŭskaha Universytetu. Heta-ž samaje paŭtaryŭ jahony advakat dziekan Petrusevič. Padobnaja zajava mieła stvaryć pavodle intencyjaŭ S. Saroki nastroj, jak byccam mima ŭsialakich „Ліхазельляў“ i „У імя праўды“ Varšaŭski mitrapalit adnosicca da dziejnaści S. Saroki jak „abaroncy“ śviatoje pravasłaŭnaje viery z poŭnym davierram. Na sudzie heta było akcentavana.

Tymčasam tahačasnaja zajava S. Saroki, što jon student-bahasłoŭ minałasia z praŭdaj.

I heta nazyvajem niapraŭdaj S. Saroki.

Ahulny Schod Bratniaje Pomačy.

12. III. adbyŭsia ahulny schod siabraŭ Bratniaje Pomačy. Na schodzie pieramahła endecyja, žyrujučy na antysemityzmie. B.S.S. ad hałasavańnia paŭstrymaŭsia, matyvujučy svajo stanovišča tym, što baraćba nosić palityčny charaktar. Cižby ŭrad B. S. S., uvažaŭ što palityčnaja baraćba moža adbyvacca tolki ŭ B. S. S.?

Varta ŭspomnić ab stanoviščy Rasiejskaha Studenskaha Sajuzu, jaki vidać kab zastrachavacca ad nieŭdačy vystaviŭ tych samych kandydataŭ na dvuch śpiskach a sam paŭtrymaŭsia ad hałasavańnia.

Popularna-navukovyja lekcyi

ładžanyja Bieł. Navukovym tavarystvam.

7 lutaha pračytany byli dźvie lekcyi: 1) d-ra M. Iljaševiča—„Upłyŭ fizyčna-heahrafičnych varunkaŭ na ŭtvareńnie biełaruskaha typu“.

2) „Piaśniarka-baraćbitka“ (žyćcio i tvorčaść „Ciotki“), prač. hr. A. Łuckievič.

14 lutaha była pračytana lekcyja inž. Ant. Trepkam na temu: „Cudy techniki.

21 lutaha poeta Chv. Iljaševič pračytaŭ lekcyju na temu: „U 10 ŭhodki śmierci Jadvihina Š. (žyćcio i tvorčaść).

28 lutaha „Novaja arhanizacyja školnictva ŭ Polščy i biełaruskija školy“, prač. hr. R. Astroŭski.

6 sakavika „Krytyčnyja mamenty ŭ žyćci Kupały i Kołasa pavodle ich tvoraŭ“, prač. hr. A. Łuckievič.

13 sakavika „Kopnyja sudy na Biełarusi“, prač. hr. M. Škielonak.

20 sakavika „Kostuś Kalinoŭski“, prač. hr. M. Carniecki.

10 krasavika „Ab budaŭnictve z dreva“, prač. architektar L. Dubiejkoŭski.

REDAKTAR-VYDAVIEC K. HLINSKI

Druk. J. Levina, Vilnia, Niamieckaja 22.